

Depesze z Polski

Z okazji 17 rocznicy proklamowania niepodległości Algierii, przypadającej w dniu 5 bm., przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Bendżedida Szadli.

Z okazji święta narodowego Republiki Zielonego Przylądka, przypadającego w dniu 5 bm., przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki, Aristidesa Marii Pereiry.

Z okazji święta narodowego Republiki Wenezueli, przypadającego w dniu 5 bm., przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki, Luisa Herrery Campinsa.

Prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, wystosował depeszę gratulacyjną do kardynała Agostino Casaroli'ego z okazji mianowania go sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej.

Prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Egipskiej Republiki Arabskiej, Mustafy Khalila w związku z powołaniem go na to stanowisko.

Wydanie A 2002, Cena 1 zł
 erwtarek, 5 lipca 1979 roku nr 149 (9325)
 Rok XXXV

DZIENNIK POPULARNY

Spotkanie St. Olszowskiego z J. Hamanem

Polsko-czechosłowackie rozmowy międzypartyjne

NA ZAPROSIENIE KC PZPR W DNIACH 2-4 BM, PRZEBYWAŁ W POLSCE SEKRETARZ KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI - JOSEF HAMAN. PRZEPROWADZIŁ ON ROZMOWY Z CZŁONKIEM BIURA POLITYCZNEGO, SEKRETARZEM KC PZPR - STEFANEM OLSZOWSKIM.

Przedmiotem rozmów były zagadnienia dalszego rozszerzenia i pogłębienia braterskiej współpracy pomiędzy PZPR i KPCz oraz między Polską i Czechosłowacją. Stwierdzono, że jej wszechstronny pomyślny rozwój potwierdza w praktycznym działaniu twórczo i realną siłę zasad marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu, na których niezmiennie operują się stosunki polsko-czechosłowackie. Podkreślono szczególnie znaczenie pełnej realizacji ustaleń przyjętych na spotkaniu i sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i sekretarza generalnego KC KPCz prezydenta CSRS, Gustava Husaka, które odbyło się w lutym br. Wskazano na wagę, jaką Polska i Czechosłowacja przywiązują do urzeczywistnienia przedsięwziętych z programu socjalistycznej integracji gospodarczej. Poinformowano się wzajemnie o sytuacji społeczno-gospodarczej w obu krajach.

Bar narodu polskiego - pomnik T. Kościuszki stanął w centrum Filadelfii

Kulminacyjnym momentem „Dni Polskich” w Filadelfii, była uroczystość przekazania miastu w dniu 3 bm. pomnika Tadeusza Kościuszki, który jest darem narodu polskiego ofiarowanym narodowi a-

merykańskiemu z okazji dwustulecia Stanów Zjednoczonych. Przekazując pomnik ambasador PRL - Romuald Spasowicz, podkreślił, że przed trzema laty w Warszawie i sekretarz PZPR Edward Gierka ofiarował spłowy model tego momentu ówczesnemu ambasadorowi amerykańskiemu w Polsce Richardowi Daviesowi. Dziś pomnik ten staje w jednym z najpiękniejszych punktów (Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIEŚCIE

W 186 dniu roku słońce weszło o godz. 4.21, zajdzie zaś o godz. 20.59.

Imieniny obchodzą
Filomena, Antoni, Karolina

Dyturny synoptyk
w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Temperatura maksymalna w dzień około 21 st. C. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie i północne. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 996,1 hPa, czyli 747,2 mm.

Ważniejsze rocznice
1889 - Ur. Jean Cocteau, francuski pisarz
1952 - Pierwsza sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN.

Taka sobie myśl
Brak zainteresowania jest gorszy niż jego nadmiar.

Uśmiechnij się

Bez komentarzy!

W Obywatelskim Czynie 35-lecia

Mimo trudności, większość zakładów fabrycznych pomyślnie realizuje tegoroczne plany pracy. Udało się odrobić znaczną część zaległości produkcyjnych, spowodowanych atakiem zimy, a nawet w niektórych zakładach wykonać dodatkową produkcję. Tak jest w ZPW „Lodex”, którego plan dostaw na rynek za 6

miesiący wykonały (licząc w cenach zbytu) w 106,8 proc., a plan eksportu - w 104,2 proc. Realizując Czyn 35-lecia PRL, załoga „Lodexu” dostarczyła dodatkowo na rynek 10 tys. metrów tkanin wełnianych plekowych, to jest dwukrotnie więcej niż zakładano. Ta dodatkowa produkcja

stała się możliwa dzięki oszczędnemu gospodarowaniu surowcem. Dobre wyniki przyniosły wysiłki mające na celu poprawę jakości. Plan I półrocza zakładał uzyskanie 86,5 proc. tkanin ubranowych i płaszczyznowych w I gatunku - uzyskano 88 proc. tkanin w I gatunku. Poprawa jakości wyrobów przyniosła zakładom zysk w wysokości przeszło 2,9 mln zł.

Nowy most kolejowy na Sanie

4 bm. zakończono budowę nowego mostu na Sanie w pobliżu miejscowości Zarzecze, leżącego na trasie budowanej linii hutniczo-siarkowej. Inwestycja, mającej ogromne znaczenie dla gospodarki. Nowy most jest drugim co do wielkości obiektem inżynierskim na tej nowo powstającej trasie komunikacyjnej.

Jego budowa przebiegała w trudnych warunkach musiano bowiem przemieścić wielkie masy ziemi.

Głównym celem wyrównanie zaległości

Wydajna praca przemysłu

Na półmetku roku w większości zakładów przemysłowych utrzymany jest regularny rytm produkcji. W niektórych przedsiębiorstwach dają jednak o sobie znać trudności z dostawami elementów kooperacyjnych, surowców i opakowań, a także kłopoty z transportem. Zakłogi zakładów, które nie upełniły jeszcze z zaległościami z pierwszych miesięcy roku, dokładają maksimum starań, aby opóźnienia te jak najszybciej zlikwidować.

W branży odzieżowej do pełnej realizacji planu produkcji pierwszej połowy roku zabrakło 0,6 procent, a do wykonania planu sprzedaży 1,1 proc. Było to głównie wynikiem trudności transportowych. Warto jednak podkreślić, że pracownicy przemysłu odzieżowego, dzięki zwiększonej wydajności pracy, zdołali odrobić ponad 40 proc. zimowych zaległości. Przy niepełnym wykonaniu planu wartościowego zadania ilościowe, uzgodnione z handlem - wykonano w całości. Rynek otrzymał o 340 tys. okryć więcej niż przewidywano, a ubiorów - o 400 tys. więcej. W przemyśle tym zdecydowana większość przedsiębiorstw pomyślnie obecnie realizuje zadania II półrocza.

Znów napaść na Angole

Rasiści południowoafrykańscy znów dokonali zbrojnego napaści na Angole. Jak informuje agencja AFP, powołując się na komunikat południowoafrykańskiego dowództwa wojskowego w Windhuk, oddziały RPA przekroczyły granicę Angoli i przez trzy dni prowadziły działania bojowe na terytorium tego kraju przeciwko, jak podano, bojownikom SWAPO (organizacja ludu Afryki południowoafrykańskiej). Jest to nowy akt agresji przeciwko Angoli ze strony rasiistów z RPA, dążących do zdławienia ruchu narodowyzwolenczego rdzennej ludności afrykańskiej.

Dobre wyniki produkcyjne - mimo ostatnich zakłóceń, spowodowanych nagłą powodzią - osiągnęła również wabrzyjskie zakłady pracy. W kopalniach „Thorez”, „Wiktorii”, „Wabrzych” i „Nowa Ruda” plany dzienne wykonywane są w całości. Podobnie jest w zakładach „Predom - Termet” w Świebodzicach. Zakłady te dostarczyły w I półroczu br. m. in. ponad 129 tys. przemińków lazienkowych i term. 160 tys. programatorów do pralek automatycznych oraz blisko 130 tys. układów hamulcowych dla przemysłu motoryzacyjnego. W br. Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew” powinnny dostarczyć ponad 28 mln metrów tzw. tkaniny surowej i około 45 mln metrów tkaniny wykończonej. Równoległe i produkcyjnie bieżące realizowany jest program bieżącej opóźnienia, powstałych w czasie zimy. W ciągu pierwszego półrocza program ten w znacznej części już wykonano.

DZIS JUTRO - 8 STRON POJUTRZE

Święto narodowe USA

4 lipca Stany Zjednoczone obchodzą po raz 203 swoje święto narodowe - rocznicę uchwalenia przez pierwszy Kongres Stanów Zjednoczonych Deklaracji Niepodległości. Zgodnie z tradycją, nie było w tym dniu żadnych uroczystości centralnych. W wielu miastach odbyły się natomiast parady, festyny i pokazy ogni sztucznych. We wszystkich komentarzach prasowych, radiowych i telewizyj-

MAŁE ŻNIWA



W Wielkopolsce trwa sprzątanie czepaku i jeźmienia ozimego, czyli tzw. małe żniwa. N/z: traktorzysta Edward Górka z SKR Środa prowadzi za pomocą samobieżnej kosiarki sprzątaninę dwuzawowy czepaku na polu Edmunda Dębińskiego we wsi Trzebisławki. CAF - St. Ossowski

Oświadczenie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce

w związku z uchwałą Bundestagu znoszącą przedawnienie zbrodni morderstwa

W związku z uchwałą Bundestagu z dnia 3 lipca 1979 r. znoszącą przedawnienie zbrodni morderstwa w RFN - Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przekazała Polskiej Agencji Prasowej oświadczenie następującej treści: - Seizanie i karanie hitlerowskich zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości nie jest tylko wewnętrzną kwestią RFN. Ofiarami hitlerowskiego ludobójstwa byli bowiem obywatele krajów zbrodniczo napaściowych i okupowanych przez III Rzeszę Niemiecką, zwłaszcza zaś Polscy. Jest to problem uwolnienia ludzkości od zmyru zagrożenia zagładą, problem delegalizacji wojny i przemocy jako środka załatwiania sporów międzynarodowych, poszanowania porozumień i traktatów międzynarodowych, prawa w ogóle.

Seizanie zbrodni hitlerowskich jest obowiązkiem nie tylko RFN, ale również wszystkich innych krajów, na terenie których znalazł schronienie winni zbrodni ludobójstwa. RFN jest jednakże krajem, gdzie w nadziei na pobliższe traktowanie, względnie całkowitą bezkarność, schroniła się znaczna większość pozostałych przy życiu sprawców zbrodni hitlerowskiego ludobójstwa gdzie dotychczasowe rezultaty seizania i karania tych zbrodni są wysoce niezadowalające. Naród polski, który w wyniku zbrodniczej napaści przed 40 laty i ponad 5 lat trwającej okupacji hitlerowskiej poniósł ogromne straty biologiczne, kulturalne i materialne ma szczególne prawo, by przypominać światu czym był i do czego doprowadził faszyzm. Jak również przeciwstawiać się wszelkim próbom fałszowania historii II wojny światowej i usiłowaniu uchronienia zbrodniarzy wojennych przed odpowiedzialnością karną. To stanowisko zgodne jest z sumieniem narodów, jak też z aktami prawa międzynarodowego. Narody świata mają prawo oczekiwać że sprawy hitlerowskiego ludobójstwa zostaną sprawiedliwie osądzone oraz że wyeliminowana zostanie groźba odradzenia się skrajnie prawicowych i neonazistowskich ruchów stanowiących zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa. Dając wyraz jednoznacznej opinii społeczeństwa polskiego w tych kwestiach - Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich uchwala 4 lipca 1978 r. apel w sprawie nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich. Stał się on początkiem sz-

Komitet ONZ zaproponował porozumienie w sprawie działalności na Księżycu

Komitet ONZ do spraw wykorzystania przestrzeni kosmicznej do celów pokojowych zaaprobował projekt porozumienia o działalności państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich. Projekt zostanie obecnie przedstawiony do ostatecznej akceptacji przez kolejną sesję Zgromadzenia Ogólnego, a następnie będzie on otwarty do podpisania przez wszystkie państwa.

Projekt porozumienia proklamuje Księżyc i jego zasoby naturalne wspólnym dziedzictwem ludzkości oraz przewiduje wykorzystanie Księżyca wyłącznie do celów pokojowych. Zakazuje się wykorzystania Księżyca do stosowania groźby użycia siły lub jak też do wszelkich innych wrogich działań. Państwa-sygnatariusze porozumienia zobowiązują się nie wprowadzać na orbity księżycowe obiektów z bronią jądrową i wszelkimi innymi rodzajami broni masowej zagłady a także nie instalować takich broni na powierzchni Księżyca lub w jego głąbiach. Zakazuje się tworzenia baz wojskowych na sztucznych satelitach, tworzenia i rozwoju oraz wypróbowywania dowolnych typów broni.

Egipt wydalony z jeszcze jednej organizacji arabskiej

W stolicy Iraku, Bagdadzie, rozpoczęła się konferencja ministrów rolnictwa i reformy rolnej krajów członkowskich międzyarabskiej organizacji rozwoju rolniczego. Uczestnicy konferencji postanowili zawiesić Egipt w sprawach członkowskich tej organizacji zgodnie z rezolucją bagdadzkiej konferencji ministrów spraw zagranicznych i ministrów gospodarki krajów arabskich przewidującą bojkot Egiptu, który zawarł separatywny układ z Izraelem.

Przyjęciem uzgodnionego tekstu projektu komitet zakończył prace trwające od siedmiu lat, kiedy to zaproponowano opracowanie takiego dokumentu.

Oświadczenie GK BZH w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

rokiej dyskusji międzynarodowej nad dotychczasowymi rezultatami ścigania zbrodni hitlerowskich oraz przewidywania przyszłości faszyzmu w RFN. Apel poparło wielu wybitnych mężów stanu, intelektualistów, organizacje społeczne oraz parlamenty z wielu krajów.

Problematyka stosunku do przeszłości i kwestia nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich stały się przedmiotem dyskusji w RFN, Republika Federalna nie uznaje dotychczas — jak wiadomo — ani zasad prawa norwiderskiego w odniesieniu do ścigania zbrodni hitlerowskich, ani konwencji ONZ z 26 listopada 1968 r. o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Wykazując od lat powściągliwość w krytycznych osadach brunatnej przeszłości zaczęła ustępować w RFN wielopłaszczyznowy refleksjonizm nad skutkami zbrodni hitlerowskich dokonanych w imieniu Niemiec. Pozytywną rolę odegrało tu stanowisko znanych działaczy SPD — przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD, Herberta Wehnera, ministra sprawiedliwości Hansa-Jochena Vogla, kanclerza RFN, Helmuta Schmidta, którzy wypowiedzieli się za nieprzedawnieniem zbrodni morderstwa.

Na tym tle, wypowiedzi szeregu działaczy CDU i CSU na rzecz przedawnienia ścigania zbrodni hitlerowskich, a także inspirowana przez chadecką opozycję kampania próbująca pomniejszyć względnie negować sam fakt zbrodni hitlerowskich, lub też odwrócić od nich uwagę światowej opinii publicznej przez wysuwanie oszczerstw i całkowicie bezpodstawnych zarzutów o rękawice zbrodni koalicji antyhitlerowskiej na Niemczech, służą obronie byłych nazistów oraz stanowią element hamowania normalizacji stosunków między PRL i RFN. Obrona zbrodniarzy hitlerowskich, fałszowanie odpowiedzialności III Rzeszy za agresję na Polskę oraz historii II wojny światowej, negowanie zbrodni ludobójstwa hitlerowskiego jest kontynuowaniem polityki odwetu, zagrażającej pokojowemu współżyciu narodów. Ta działalność zachodnio-niemieckiej prawicy, w szczególności neonazizmu i rewizjonizmu, jest negowaniem procesów odprężenia w Europie i na świecie.

Spółczesność polskie ceni uczciwość moralną i odwagę polityczną tych posłów do Bundestagu, którzy wystąpili z wnioskiem o nieprzedawnienie zbrodni morderstwa, w tym zbrodni hitlerowskich i za nim głosowali, w wyniku czego wniosek ten został uchwalony nieznaną większością głosów, mimo poważnych oporów kół prawicowych.

Uchwalenie przez parlament RFN nieprzedawnienia zbrodni morderstwa, w tym zbrodni hitlerowskich, jest rozwiązaniem częściowym i nie w pełni konsekwentnym. RFN w dalszym ciągu nie traktuje zbrodni hitlerowskich jako zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Pozostaje nadal otwarty problem pełnej mobilizacji organów wymiaru sprawiedliwości RFN, celem szybkiego osądzenia sprawców zbrodni hitlerowskich.

Uchwała Bundestagu z dnia 3 lipca 1979 r. w sprawie nieprzedawnienia zbrodni morderstwa, w tym zbrodni hitlerowskich, jest decyzją stwarzającą możliwość przewyższania hitlerowskiej przeszłości w aspekcie prawnym. Właściwa jej realizacja może przyczynić się do sprawiedliwego osądzenia pozostałych jeszcze przy życiu i nie ukaranych zbrodniarzy hitlerowskich. Służyć temu powinno przyspieszenie śledztw i procesów sądowych tocących się w RFN o zbrodni hitlerowskie zaprzestanie praktyk sprzyjających ochranianiu przed odpowiedzialnością karna ich sprawców, a także podjęcie przez zachodni Niemiec wymiaru sprawiedliwości dotychczas nie rozpatrywanych kompleksów zbrodniczych działalności hitlerowskiej i nie sądzonych dotąd grup zbrodniarzy hitlerowskich. Jest to problem nie tylko prawny, ale również moralno-polityczny.

Polska i międzynarodowa opinia publiczna oczekuje na konsekwentny obrachunek z przeszłością faszyzmu w RFN, na uznanie przez ten kraj zasad prawa międzynarodowego, wyrażonych w szczególności w konwencji ONZ z 26 listopada 1968 r. o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Nie wolno bowiem ograniczyć ścigania ani też amnestować sprawców tych zbrodni. To stanowisko Polski opiera się na powszechnym zgodnym z zasadami prawa międzynarodowego i ogólnoludzkiej moralności, przekonaniu, że hitlerowskie zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości, popełnione w czasie II wojny światowej, jako najcięższe zbrodnie znane prawu międzynarodowemu, nie powinny nigdy i nigdzie ulec przedawnieniu, ani ograniczeniu w ich ściganiu i karaniu.

JAJTA

Spotkanie L. Breżniewa z przywódcą większości w Kongresie USA

Wśród Leonid Breżniew przyjął w Jajcie wybitnego polityka amerykańskiego, przewodniczącego większości demokratycznej w Senacie USA, Roberta Byrda, który przebywa w Związku Radzieckim na zaproszenie grupy parlamentarnej ZSRR.

Podczas rozmowy poruszono zasadnicze problemy stosunków radziecko-amerykańskich. L. Breżniew stwierdził, że w wyniku niedawnych rozmów w Wiedniu z prezydentem USA, Jimmy Carterem, w stosunkach między ZSRR i USA zarysowały się nieźle perspektywy. Obowiązkiem obu krajów jest dokończenie wysiłków, aby te perspektywy stały się rzeczywistością. Podkreślono, że rozwój współpracy radziecko-amerykańskiej w imię pokoju, niewątpliwie przyniesie korzyść zarówno narodom obu krajów, jak i całej ludzkości.

Wiele uwagi poświęcono problemowi ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Stosunki USA — Tajwan nie uległy zmianie

Stany Zjednoczone kontynuują aktywną współpracę z Tajwanem w dziedzinie militarnej. Pentagon oficjalnie przedstawił Kongresowi USA program dostaw wojskowych dla reżimu tajwańskiego. Jak wynika z tego dokumentu, wartość sprzedawanej Tajwanowi broni i sprzętu wojskowego sięga 240,6 mln dolarów. Tajwan otrzymuje znaczne partie najnowocześniejszego sprzętu, w tym myśliwce odrzutowe typu „F-5” oraz rakiety „Maverick” i „Sidewinder”.

Informacja Pentagonu raz jeszcze potwierdza, że mimo formalnego zawieszenia działań układu o wzajemnej obronie z 1954 roku, Stany Zjednoczone pozostawiają nienaruszonym cały kompleks amerykańskotajwańskich stosunków wojskowych. Nadal będą prowadzone wspólne ćwiczenia wojskowe, a amerykańscy doradcy wojskowi będą szkolić żołnierzy tajwańskich.

Prasa światowa o decyzji Bundestagu

Uchwalona przez Bundestag wielomiesięcznych sporach skromną większością głosów decyzja, że zbrodnie hitlerowskie nie mogą ulec przedawnieniu, odbiła się zrozumiętym rezonansem w środkach masowego przekazu Wschodu i Zachodu. Przekazując z tej debaty parlamentarne obszernie relacje agencje światowe pisały o satysfakcji międzynarodowej opinii publicznej, której głos miał niewątpliwie wpływ na decyzję Bundestagu. Przypomniano w związku z tym liczne inicjatywy i rezolucje, apele sił społecznych w krajach socjalistycznych, uchwały Kongresu USA, wypowiedzi polityków i komentatorów ze

Wschodu i Zachodu, adresowane do parlamentu bońskiego. Istotny wpływ międzynarodowej opinii publicznej na decyzję Bundestagu dostrzegł mediolański „Corriere Della Sera” pisząc: „W pełni popieramy decyzję bońskiego parlamentu. Nazisci mordowali z niewiarygodnym okrucieństwem całe narody. RFN nie miałyby prawa sama przebaczać takich zbrodni. Do tego potrzebowałyby aprobaty Polski, CSRS, Francji, Jugosławii, Związku Radzieckiego, Izraela i innych narodów”.

Szereg dzienników zwraca uwagę szczególnie na wkład Polski do kampanii, jaka toczyła się wokół nieprzedawnienia. Prasa brytyjska uznaje decyzję Bundestagu za triumf ofiar terroru hitlerowskiego oraz za rezultat jednoznacznej stanowiska, jakie w tej sprawie zajęły m.in. Polska i ZSRR. „Financial Times” pisze, że z obu krajów napływały sygnały, że przedawnienie zbrodni hitlerowskich może poważnie wpłynąć na stosunki RFN z krajami socjalistycznymi.

Dziennik „Washington Post” wyraził pogląd, że „Jednym z ważnych elementów, które przesądziły o takim, a nie innym wyniku głosowania w Bundestagu”, była także pełna dramatycznego napięcia wizyta Papieża w Oświęcimiu. Również dziennik francuski „La Croix” przypomniał potępienie przez Papieża w Oświęcimiu hitlerowskich zbrodni ludobójstwa.

W prasie zachodniemieckiej, jak dotąd, przeważają relacje nad komentarzami, częściowo przekazywane na dalszych stronach dzienników.

Agencje zachodnie poświęcają dużo uwagi wystąpieniu ministra sprawiedliwości RFN, J. Vogla, podczas debaty końcowej, który podkreślił, że po Oświęcimiu żadne morderstwo nie może w Niemczech ulec przedawnieniu.

W niektórych relacjach zwraca się także uwagę na najważniejszy aspekt decyzji o nieprzedawnieniu, mianowicie na fakt, że RFN ma obecnie obowiązek doprowadzić na ławę oskarżonych tych wszystkich przestępców nazistowskich, którzy dotychczas wymykali się wymiarowi sprawiedliwości.

„Alma-79” rozpoczęta

Badanie efektywności oczyszczania ścieków, zagospodarowanie przestrzenne miasta i stan zdrowia jego mieszkańców, wykorzystanie czasu pracy, aspiracje zawodowe młodzieży — oto niektóre z tematów, jakie podjęte zostały przez członków studenckich kół naukowych łódzkich uczelni, wypoczywających w ramach akcji letniej „ALMA-79” na dziesięciu obozach naukowych w Opocznie. Województwo piotrkowskie po raz pierwszy, a gmina i miasto Opoczno po raz drugi jest miejscem zgrupowania obozów naukowych studenckich młodzieży, która wyprzedziła pracę naukowo-badawczą. W czasie letniej akcji letniej przebywać tu będzie ok. 200 osób, zaś ogółem na obozach naukowych rozszaniach po całym kraju — 1,5 tysiąca łódzkich studentów.

Właśnie w Opocznie, w Domu Włókniarza „Bistorek” przy Zakładach Przemysłu Włókiennego odbyła się wczoraj uroczysta inauguracja akcji „ALMA-79” — aktywnego lata młodzieży akademickiej. Przybyli na nią: sekretarz KŁ PZPR — Jerzy Grabowski, sekretarz KW PZPR w Piotrkowie Tryb. — Włodzimierz Stefański, przedstawiciele władz gminy i miasta Opoczno, rektorzy łódzkich uczelni z przewodniczącym Kolegium Rektorów — doc. Wiesławem Garbalińskim, przedstawiciele opocznińskich zakładów pracy.

W imieniu władz województwa piotrkowskiego powitał studentów sekretarz KW PZPR — W. Stefański, przypominając wieloletnią tradycję dobrej współpracy między uczelniami. Zwrócił on również na uwagę na rolę naukowych obozów badań i miłego wypoczynku. Po oficjalnych wystąpieniach odbyła się część artystyczna, w której

reż zaprezentowali się piosenkarze studenckie: Natasza Czarnińska i Grzegorz Rudziński oraz zespół jazzowy „Playing Family”. (ptom)

Podwyżka lotniczych taryf przewozowych?

Przedstawiciel Stowarzyszenia Międzynarodowego Transportu Lotniczego (IATA) poinformował, że na mającej się odbyć 17 bm. sesji tej organizacji ponad 60 członków towarzystw lotniczych z całego świata starać się będzie o wprowadzenie podwyżki taryf przewozowych o około 10 proc.

Genewski przedstawiciel IATA stwierdził, że cena paliwa stanowiąca około 1/4 kosztów eksploatacyjnych transportu lotniczego, wzrosła od końca ubiegłego roku o ponad 50 proc. Spowodowane tym zmniejszenie się rentowności przewozów lotniczych sprawia, iż planowana obecnie podwyżka taryf musi być zdecydowanie większa niż ta, która wprowadzono w marcu br.

Bar narodu polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

miasta, które jest historyczną skarbnicą Stanów Zjednoczonych, by świadczyć o długotrwałych tradycjach polsko-amerykańskich i przyjaźni między obu narodami.

Pomnik Tadeusza Kościuszki, który jest dziełem prof. Mariana Koniecznego, został wzniesiony w samym centrum Filadelfii, u zbiegu wzorowanej na Polach Elizejskich alei Beniamina Franklina i 18 Ulicy. Monument przedstawia przeszło 2-metrową postać bohatera obywateli narodów stojącego w mundurze generałskim i spoglądającego na Filadelfię z wysokości kokolu. W sąsiedztwie pomnika Kościuszki znajduje się „trójka toruńska” z symbolicznym pomnikiem Mikołaja Kopernika wzniesionym tu w roku 1973.

Uroczystość przekazania pomni-

ka odbyła się w przeddzień święta narodowego USA. Zgromadziła ona przedstawicieli najwyższych władz Filadelfii, stanu Pensylwania oraz tłumnie zgromadzonych mieszkańców miasta i przedstawicieli Polonii z kilku stanów. Podziękowania za piękny dar od narodu polskiego złożył przedstawiciel burmistrza miasta Joseph LaSala oraz komitetu polsko-amerykańskiego Joseph Załczyński. Odczytano również list z podziękowaniami od gubernatora Pensylwanii Dicka Thornburgha.

W czasie uroczystości przemawiał także kardynał Filadelfii Jan Król, który jako „obywatel miasta” złożył podziękowania narodowi polskiemu za wspaniały dar i radzie miłejjkiej za wydzielenie pod pomnik tak pięknego miejsca.

SPORT SPORT SPORT SPORT

„DP” z telefoniczną wizytą u piłkarzy Widzew po sparringu ŁKS już w komplecie

Tel. wł. Piłkarze Widzewa, którzy znowu z określonymi aspiracjami chcą przystąpić do rozgrywek ekstraklas, przygotowują się do sezonu na obozie w Karpaczu. Za kwadrans na hotel „Skalny” skąd niedługo na boisko, gdzie piłkarze nie oszczędzają się podczas treningów. Świadczą o tym spoczone koszulki i zadowolona mina trenera Stanisława Świerka.

Do drużyny dołączył już Zdzisław Rozborski, który nie trenował z dru-

żyną w Łodzi. Apetyty dopisują, a wieczory piłkarze umilają sobie oglądaniem telewizyjną grą w brydża. Pogoda sprzyja w przygotowaniach w ciągu dnia dwóch treningów. Tak więc plan zajęć realizowany jest z dokładnością szwajcarskiego zegarka. Wszyscy zastanawiają się, jakiego też przeciwnika przydziel im los w rozgrywkach pucharowych. Piłkarze i trenerzy wierzają w szczególną rolę naczelnika działaczy Łódź-Widzew — Edwarda Jabłoni, który będzie reprezentował klub w losowaniu (10 lipca — Genewa).

Tel. wł. Gdy połączyliśmy się z Wągrowcem, gdzie z kolei do jesiennej rundy piłkarskiej ekstraklas przygotowują się piłkarze ŁKS, właśnie udawali się oni na popołudniowy trening. Chwile musielismy poczekać, żeby „zławił” się ktoś z ekipy przy telefonie. Z optyki wyrażał nas pomocnik ŁKS — Jan Sobol.

— Ciężko trenujemy — to były

pierwsze słowa Sobola. — Przed południem zajęcia z piłkami... lekarzami, po obiedzie natomiast zabawa z „autentyczną” piłką i wiele specjalistycznych treningów. Trener J. Walczak wyściga z nas „słodkie poty”. Zresztą, wszyscy bardzo poważnie podchodzimy do treningów. Uczelnie pracujemy, żeby kibice nie mogli na nas narzekać w rozgrywkach ekstraklas...

— Jesteście już w komplecie?

— Tak. Właśnie dzisiaj dołączyli do drużyny Sławek Terlecki, Marek Dżuba i Grzegorz Ostalczyk. Mieli dłuższe urlopy, ale od razu weszli w rytm treningów.

— Jak z pogodą, zadowoleni jesteście z warunków, w jakich przychodzi wam szlifować formę?

— Nie można narzekać. Pogoda bardzo ładna, jedzenie znośne, można więc dobrze trenować.

— Kiedy rozegracie pierwszy sparing?

— Jak do tej pory, w tym rejonie kraju tylko my reprezentujemy piłkarską ekstraklasę. W sobotę przyjeżdża Stal Mielec, w niedziele spotykamy się z nimi w sparingowym meczu. Następnie w gród naszym przeciwnikiem będzie GKS Tychy.

— Nowe twarze w drużynie?

— Nie ma ich zbyt wiele. Trenują z nami młodzi piłkarze, ci, którzy wielokrotnie przechodzili próby podczas minionego sezonu, a więc: Gałewski, Ratajczyk i Chojnacki. Razem z nami przygotowują się Kwaśniewicz, który w najbliższych dniach ma być potwierdzony do ŁKS.

Na zakończenie rozmowy Jan Sobol zdradził nam, iż chce już w najbliższym czasie „złapać” wysoka formę, ponieważ, jeżeli uzyska zausanie selekcyjny, chciałby być wyróżniającym się piłkarzem meczu Łódź — Kraków (15 lipca).

W SKRÓCIE

▲ W finałach gry pojedynczej kobiet tenisowej turnieju w Wimbledonie zmierzła się Evert (pokonała w półfinale Goolagong-Cawley 6:3, 6:2) i Navratilova (w półfinale 7:5, 6:1 z Austin).

▲ 1 etap kolarskiego wyścigu dla zawodowców Tour de France wygrał Holender van Vleet. W klasyfikacji indywidualnej nie nastąpiły zmiany. Prowadził ubiegłoroczny triumfator — Francuz Hinault o 24 sek. przed „wielkim” drugim Holendrem Zoetemelkiem.

▲ Podczas Igrzysk Panamerykańskich w San Juan, amerykańska pływaczka Woodhead ustanowiła rekord świata na dystansie 200 m st. dowolnym — 1:56,43.

▲ W Olsztynie rozgrywane są mistrzostwa Polski w szermierce. Tytuł drużynowy w szabli zdobył zespół GKS Katowice, natomiast we florecie po raz dziewiąty triumfował AZS Warszawa.

▲ W bardzo dobrej formie znajduje się Jacek Wszola, który na zawodach w Sztokholmie przeszedł pomyślnie na wysokość 229 cm.

W bardzo dobrej dyspozycji jest również miotaczka NRD — Słupianka, która podczas zawodów w Berlinie uchyłała w pchnięciu kulą wynik 22,04 m.

▲ W międzypaństwowym spotkaniu w siatkówce mężczyzn, Polska pokonała Japonię 3:1 (18:14, 11:15, 15:11, 15:13).

▲ Podczas Igrzysk Panamerykańskich w San Juan, amerykańska pływaczka Woodhead ustanowiła rekord świata na dystansie 200 m st. dowolnym — 1:56,43.

▲ W Olsztynie rozgrywane są mistrzostwa Polski w szermierce. Tytuł drużynowy w szabli zdobył zespół GKS Katowice, natomiast we florecie po raz dziewiąty triumfował AZS Warszawa.

▲ W bardzo dobrej formie znajduje się Jacek Wszola, który na zawodach w Sztokholmie przeszedł pomyślnie na wysokość 229 cm.

W bardzo dobrej dyspozycji jest również miotaczka NRD — Słupianka, która podczas zawodów w Berlinie uchyłała w pchnięciu kulą wynik 22,04 m.

▲ W międzypaństwowym spotkaniu w siatkówce mężczyzn, Polska pokonała Japonię 3:1 (18:14, 11:15, 15:11, 15:13).

Kronika wypadków

▲ Godz. 13.40. Na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego — Zwirki Kierowca „MZ” z Włocławka, Hieronim M. zderzył się z tramwajem, doznając złuszczenia stopy. Straty około 5 tys. zł.

▲ Godz. 14.30. Na skrzyżowaniu ulic Gdańska — Wieckowskiego kierowca samochodu LDA 1004 — taxi, Wacław F. jadąc przy czerwonym świetle spowodował zderzenie z „Nysą”. Pasażerka taksowki doznała lekkich obrażeń. Straty przekraczają 15 tys. zł.

▲ Godz. 14.30. Przy zbiegu ulic A. Struga — Żeligowskiego na skutek nadmiernej szybkości „Nysa” LDD 807B, prowadzona przez Henryka B. wjechała na wysepkę, a następnie w znak drogowy, a następnie w drzewo. Straty oszacowano na 20 tys. zł. Kierowca oddalił się z miejsca wypadku.

▲ Godz. 17.55. Przy zbiegu ulic Starorudzkiej i Przeszyńskiej Zdzisław K. jadąc motocyklem uderzył w słup trakcji elektrycznej, doznając obrażeń. Pomocy udzielono mu w pogotowiu. Świadczenie tego wypadku proszeni są do WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ Godz. 18.30. W pięciopiętrowym budynku przy ul. Obr. Stalinstrada na skutek zapóźnienia ognia powstał pożar w szkiełku windy. Śmierd i dymienie wywołało panikę wśród lokatorów. Ogień stłumiła Straż P. Żarna, która również uspokoiła mieszkańców posesi.

(K1)

▲ Godz. 18.30. W pięciopiętrowym budynku przy ul. Obr. Stalinstrada na skutek zapóźnienia ognia powstał pożar w szkiełku windy. Śmierd i dymienie wywołało panikę wśród lokatorów. Ogień stłumiła Straż P. Żarna, która również uspokoiła mieszkańców posesi.

(K1)

Komunikat Totka

MAŁY LOTEK
I LOSOWANIE
3 — 16 — 20 — 27 — 28

II LOSOWANIE
4 — 7 — 12 — 21 — 23

Końcówka banderoli — 0458

EXPRESS LOTEK
10 — 13 — 19 — 34 — 41

DUŻY LOTEK
LOSOWANIE I: 1. rozw. z 3 traf. prem. — wygrana 859,347 zł. 54. rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 15.500 zł. 3.171. rozw. z 4 traf. — wygrane po 409 zł. 64.109. rozw. z 3 traf. — wygrane po 20 zł.

LOSOWANIE II: 1. rozw. z 6 traf. — wygrana 739.302 zł. 138. rozw. z 5 traf. — wygrane po około 10.500 zł. 5.345. rozw. z 4 traf. — wygrane po 414 zł. 73.118. rozw. z 3 traf. — wygrane po 40 zł.

Wczoraj odbył się pierwszy z kilku zaplanowanych sparringów. Przeciwnikiem wicemistrzów Polski był mistrz klasy „A” województwa łódzkiego — Gryf Krypów, ubiegający się o awans do klasy międzywojewódzkiej. Mecz ten zakończył zwycięstwem pierwszoligowców 5:2 (2:0). Bramki dla łódzian strzelił: Boniek 2, Pieta, Dąbrowski i K. Surlit.

Łódzianie posiadali zdecydowaną przewagę i w końcówce rywalizacji wyraźnie spawali. Widzew wystąpił w swym standardowym składzie: Burzyński — Marchewka, Greboz, Tiokiński, Możejko — Biachoń, Rozborski, Boniek, K. Surlit — Dąbrowski, Pieta. W drugiej połowie Burzyńskiego zmienił Gajda, a kontuzjowanego Możejko — Kowenicki. Ponadto za Pieta grał jeszcze Plich. Trener S. Świerk zadowolony jest z gry Bońki, natomiast Możejko doznał tylko skrośnięcia nogi, a więc jego dolegliwość nie jest zbyt groźna. W najbliższą sobotę piłkarze Widzewa spotykają się z Zagłębiem Wałbrzych, następnie w Oleśnicy z reprezentacją Wrocławia, z Karkonoszami Jelenia Góra i na zakończenie obozu w Karpaczu z PKS

Szosowcy na medal

W Częstochowie odbyły się szosowe eliminacje w kolarstwie szosowym juniorów, których stawką był awans do finałów VI OSM. Jak poinformował nas sekretarz OKZOL — Donat Budzyński, młodzi zawodnicy wykonali nie tylko plan minimum, ale w silnej konkurencji potrafili udokumentować swą wyższość (awans 11 zawodników). A przeciwników mieli silnych. Startowały przecież reprezentacje województw: piotrkowskiego, sieradzkiego, częstochowskiego, opolskiego, katowickiego, krakowskiego, bielskobialskiego i nowosądeckiego. Wysięg drużynowy juniorów młod-

szych (60 km) wygrał zespół Włókniarzy Łódź, natomiast rywalizację juniorów (80 km) Spolem, czwarte miejsce zajął Włókniarz. W wyścigu indywidualnym awans wywalczyli 1 (dystans 110 km): 1. G. Zimoń i 4. A. Grusicki (Włókniarz), 12. D. Krysiak (Spolem), 13. J. Doroba i 14. K. Kurzawski (oba Włókniarz). W rywalizacji juniorów starszych do finału zakwalifikowali się (140 km): 2. Z. Lisiecki (Spolem), 4. D. Dembowski (Włókniarz), 8. A. Glowacki i 9. P. Konieczny (Spolem), 11. M. Cecyliak i 12. J. Reszka (Włókniarz).

KOSZYKARZE JUŻ WALCZA

Choć oficjalnie rozpoczęcie VI OSM nastąpi 22 lipca, w rozgrywkach półfinałowych w Bydgoszczy spotkali się koszykarze, a wśród nich zespół ŁKS. W pierwszym meczu łódzianie pokonali zespół Znicza Pruszków 97:93 (38:32). Mecz był niezwykle zaciekły, a rozstrzygnięcie padło dopiero po czterech dogrywkach w pozostałych meczach uzyskano wyniki: Astoria — Górnik Wałbrzych 85:89, Śląsk — AZS Toruń 88:85, Wisła — Polonia W-wa 74:77.

(asz.)

INFORMUJEMY...

KS ANILANA, przyjmując zapisy na kolejny kurs nauki pływania. Niezbędne zaświadczenie lekarskie. Zapisy i informacje szczegółowe u sekretariatu klubu przy ul. Sobolewskiej.

Również przyjmuje jeszcze zapisy do sekcji rekreacyjno-sportowych DZIELNICOWY „DOM KULTURY POLESIE”. Zgłaszać się można w poniedziałki, środy i piątki w godz. 9-11 i 16-18 przy al. 1 Maja 87.

Wyrazy szczerzego współczucia Koleżance

HALINE LABIŃSKIEJ

z powodu śmierci

MATKI

składają:

ROLEŻANKI I KOLEDZY Z DZIAŁU HIGIENY PRACY WOJEWÓDZKIEJ STACJI SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNEJ W ŁODZI

Szczerze wyrazy współczucia Kol.

PIOTROWI BAJDZIE

z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZAKŁADU CHEMICZNEJ OBRÓBKI WŁÓKNA INSTYTUTU WŁOKNIENICTWA.

Mgr

LECHOWI ZALĘCZNEMU

Głównemu Specjalistę w Przedsiębiorstwie Organizacji i Informatyki „EMA-EKOMA” wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY „EMA-EKOMA”

Wszystkim, którzy dzielili nasz żal z powodu śmierci

S. I. P.

JANA PŁATAKA

serdeczne podziękowania składa

RODZINA

PRAWO I ŻYCIE

Zofia Tarnowska

Mniej więcej przed rokiem odbywało się w Sopocie seminarium poświęcone zapobieganiu przestępczości. Łódź reprezentował m.in. wiceprokurator wojewódzki i prokurator rejonowy Bałut — Zdzisław Pawłowski. Kiedy zabierał głos — gospodarz seminarium — zgodnie ze zwyczajem przedstawił dyskutanta. Na słowo „Bałuty” dało się zauważyć znaczne ożywienie na sali.

— To było wymowne ożywienie — przypomina prokurator Pawłowski. Za moją dzielnicą idzie bowiem do dziś opinia obiegowa z dawnych czasów. Reakcje uczestników seminarium odczytałem jednoznacznie. Oni utożsamiali nazwę z egzotyka przestępstwa. Bałuty są znane jeszcze według wzorca „Antka z Bałut”, apasza, śródwiska z trzeciego odcinka „Doktora Murka”. Ciąży na nich ciagle — w historii i wyobraźniach ludzkich — tradycja kolonii przestępczej, sypani najtańszego, a więc najbiedniejszego robotnika. Ciąży na nich pietno dawnego autentyzmu wpisanego na trwałe do literatury pięknej „Kwiatami Polskimi” Tuwima. Już ze szkoły ludzie wynoszą obraz „bałuckich, limfatycznych dzieci”. Komentarza do tego nie ma w odniesieniu do współczesności. Nowych „Kwiatów” nikt nie napisał na podstawie dzisiejszych faktów i ciagle mamy do czynienia z wrażeniami.

— Domyślam się, że zaczął pan swoje wystąpienie od sprostowania opinii...

— Oczywiście. Wbrew zamierzeniu wystąpienie poświęciłem w poważnej części Bałutom. To jest nowa dzielnica, ba — nowe miasto i zupełnie nowa społeczność na tym samym jedynie obszarze, zeszła także znacznie powiększonym. Przecież my mamy najwięcej nowych izb mieszkalnych w nowych domach, najwięcej w porównaniu z innymi dzielnicami najmniejsze zagęszczenie na jedną izbę, no i mamy to, co nazywamy czynnikami kształtującym człowieka — miejsce pracy. Przecież kiedyś to była dzielnica zupełnie bez przemysłu. Zakłady Marchlewskiego czyli dawny „Poznański” do Bałut się nie zaliczają, one były w Łodzi, a dzielnica charakteryzowała się największą ilością slumsów w całym mieście. Dziś skupia się tu prawie jedna trzecia mieszkańców Łodzi i wielki przemysł, że wymienię tylko „Elte”, „Stomil”, „Skogar”, „Fako”...

— Czy w odniesieniu do problematyki, którą pan się zajmuję profesjonalnie możemy mówić także o radykalnych zmianach?

— Z całą pewnością. Problem „Antków z Bałut” to zjawisko szczerakowe. Dawny folklor bałucki, to tylko fragmenty ulic Limanowskiego, Zgierskiej, Zagłębickiej. To jest taki sam margines jak w każdym mieście w kraju czy w świecie. Prawda jest, że rozwój miasta niesie ze sobą także zjawiska negatywne. Zespoły pracownicze kształtowały się na Bałutach razem z zakładem i to z ludzi nie ze starej klasy robotniczej, charakteryzującej się dyscypliną społeczną wielkoprzemysłowego robotnika. Na gruncie procesów integracyjnych zjawiają się niedostateki oddziaływania społecznego na nowego w nim człowieka. To rodzi określone potrzeby działania, nie tylko w sensie ścigania, lecz także uczestniczenia w procesie kształtowania socjalistycznej dyscypliny społecznej. Tylko na gruncie prawa karnego tego się nie zdatowi. To się tak ładnie mówi, że

W KOMPONOWANI W UKŁAD SPOŁECZNY

jestem aparatem ścigania, ale my nie tylko ścigamy jednych w obronie innych. Istnieje bardzo rozległa działość, w której także ścigamy znajdując się pod ochroną.

— To brzmi wręcz paradoksalnie...

— Przepraszam...

Prokurator Pawłowski uprzedził współpracowników, że będzie zajęty, ale nie wykluczył konieczności kontaktów w sprawach, które niekiedy pilotuje. Rozmowa, która przeprowadził dała mi pogląd na istotę pozareprezycyjnego działania. Powinam skreślić wyżej zapisany paradoks ale rozmówca sam do niego wrócił:

— Rozmawiałem z człowiekiem, którego — jak pani słyszała — ostrzegalem przed konsekwencjami nierozumnego postępowania. On nie zdaje sobie sprawy z tego, co go czeka jeżeli trwać będzie w uporze podrywającym zapiekłości i wroga postawa do własnej rodziny. Ja go chce uchronić przed działaniem na własną szkodę. Przygotowałam tu dla przykładu właśnie przestępstwa przeciwko rodzinie. Wśród nich uporczywe uchylanie się od alimentów należy do zjawisk o dużym ciężarze społecznym. Tak zwany „alimentarizm” to człowiek najczęściej nieustabilizowany. W pewnym momencie wyskoczył z toru i wykołosił się. Chodzi o to, żeby odnieść się do niego nie tylko z represją karną, ale ustabilizować go w społeczeństwie.

— Czy to nie słońce?

— Nie. My rzeczywiście zajmujemy się takimi ludźmi. Jeżeli stosujemy już środki karne jako nieuniknioną konsekwencję, to jednocześnie obwarowujemy je wnioskami zobowiązującymi do porzucenia alkoholu i wścieczystości, podjęcia stałej pracy w zakładzie uspołecznionym. Chodzi nam o to, by znalazł się w dużym zespole, który ma wpływ resocjalizacyjny. Presja otoczenia jest skuteczna. Poza tym rozmawiamy z tymi ludźmi nie raz, nazywając te rozmowy dyscyplinującymi. Ci ludzie czasem nie wiedzą co im grozi. Ich postępowanie jest produktem zwad małżeńskich, przekory, „robienia na złość”. Nie są świadomi skutków nie tylko w odniesieniu do dziecka ale i do siebie. Przynajmniej połowe spraw załatwia się z pozytywnym skutkiem nie sięgając do środków karnych, a i odwołan w stosunku do warunkowych zawieszonych kary. Jeżeli już dochodzi do oskarżenia — nie jest wiele. Zresztą — stajmy na gruncie prawa karnego i powołajmy artykuł drugi kodeksu postępowania karnego. Zaczyna się z niego punkt trzeci: Przepisy niniejszego kodeksu mają na celu także ukształtowanie postępowania karnego, aby przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte zostały zadania nie tylko w zwalczaniu przestępstw lecz również zapobiegania im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego.

— Za tym idzie obszar działania o trudnych do wyznaczenia granicach...

— Tak jest. To obszar życia, które trzeba znać i uczestniczyć w nim. W naszej „firmie” rozwijać się musi typ prokuratora-społecznika, człowieka, który zna, rozumie, ocenia i umiarsza zjawiska jednostkowe w ogólnych problemach. Działanie profilaktyczne wymaga wkomponowania prokuratury na stałe w cały układ społeczny dzielnicy.

— Biorąc pod uwagę wielkość dzielnicy i jej nowe struktury gospodarczo-społeczne stawia pan zadanie ogromnie trudne.

— My się tego od trzydziestu lat — od momentu powołania prokuratury — uczymy, a pomocne nam jest współdziałanie z organizacjami społecznymi. Mamy dwadzieścia kilka samorządów mieszkańców. Każdy z nich ma obszar wielkości gminy. W gminie jest naczelnik w gminie, czy w każdej jednostce administracyjnej postępowanie uregulowane jest przepisami, tu działała bardziej siły społeczne. Gmina ma stare zbiorowości, zaś najstarszy z naszych samorządów — Starówka — liczy sobie 25 lat, reszta to młodzieki, a wiele z nich działa zaledwie 2 lata. One właśnie są czynnikami integrującymi środowiska i oddziaływającym na jednostki w zakresie przeciwdziałania się zjawiskom społecznie ujawnnym. Nie jest to specyfika Bałut lecz całej Łodzi i każdego miasta...

— A już myślałam, że mówi pan o tym z pozycji patrioty Bałut...

— Tu się urodziłem. W momencie kiedy wyprowadziłem się z Bałut blisko 5 lat temu rozpocząłem tu właśnie pracę jako prokurator rejonowy. Ale czy to stanowi o patriotyzmie? Jestem obywatelem Łodzi, a problemy mojej dzielnicy nie są oderwane od problemów miasta i trudno wyspecyfikować w tym układzie poczucie patriotyzmu dzielnicy. Moje postępowanie stymulowane jest interesem obywateli miasta.

— Niewątpliwym interesem mieszkańców Łodzi jest m.in.

Aleja Szucha — Pawlak

— Oświęcim — Neuen-

gamme i to najgorsze,

które przyszło 3 maja

1945 r., kiedy cała Europa za-

chiastywała się już wolnością.

Janusz Walter był w tym dniu

na statku „Thielbeck” razem z

4800 sobie podobnymi niewolni-

kami. Statek ten, razem z opi-

sywanymi już niejednokrotnie

„Cap Arkona”, „Deutschland”,

„Athena” i dwoma barkami

(wszystkie załadowane więźnia-

mi hitlerowskich obozów), zo-

stał o godz. 14.20 zbombardowa-

ny w Zatoce Łubeckiej przez

angielskie lotnictwo. Pan Wal-

ter płynął w zimnym i wzbura-

zonym Bałtyku do wieczora.

Dopłynął do brzegu trafiając

z „uratowanych” zostali powita-

ni kulami schutzpolizei, jesz-

cze wówczas sinno wypełnia-

jących polecenia niejącego

już fuhraera. Potem przyszło

wyzwolenie i po podreperowa-

niu zdrowia powrócił do Polski.

Do Łodzi.

Janusz Walter miał wtedy 24

lata, 4 lata w obozie — doznał

i przemyśleń więcej, aniżeli

któs, któremu danym byłoby

przeżyć lat tysiąc. Mimo to,

zasiadł w zwyczajnej szkolnej

ławce, by po dwóch latach zro-

bić maturę, bo sprzed wojny

wynosił tylko dyplom ukończe-

nia szkoły zawodowej — gra-

ficzejnej w Warszawie.

Od 1958 r. aż do 1976 pracował

w poligrafii, przez długie

lata jako kierownik działu Kru-

troli jakości w Łódzkiej Dro-

karni Akcydensowej. Dał się

poznać jako społecznik. Nas w

tej chwili interesuje jeden z

etapów — działalność w spół-

dzielczości mieszkaniowej Z po-

kładów wspomnień wydobywa-

my więc razem różne momen-

ty, które przecież składają się

na to nasze wspólne 35-lecie.

— Jak to było z Osiedlem

Młodych Kochanek?

— To „kochanków” zostało

dołane, chyba przez prasę mło-

dzieńską, bo byliśmy młodzi,

ale naprawdę nazywaliśmy się:

Osiedle Młodych. Byliśmy

pierwszą po wojnie spółdzielnią

inwestującą. Zaczęło się to w

roku 1957. Mieszkania mieli-

śmy nędzne, nie widzieliśmy w

ówczesnych układach szans na

zmianę warunków. Sami więc

założyliśmy spółdzielnię, nie dy-

sponując absolutnie niczym —

ani dużym pieniędzmi, ani pro-

jektami, ani wykonawcami, ani

placem, ani doświadczeniem —

mielśmy tylko dobre sny.

— Wielu ludzi czekało wtedy

na darzące kwatery, czy

możliwie przecież i wy?...

— Mogliśmy oczywiście, ale

uważaliśmy, że takie oczekiwa-

nie nie było zgodne z naszymi

zawodowymi pozycjami. Wied-

zieliśmy, że możemy liczyć

tylko na siebie. I na tych, któ-

rzy nam wtedy uwierzyli. Na-

leżała do nich m. in. Michali-

na Tatarówna.

To były trudne, ale piękne

czasy. Sami grodziliśmy plac

na Rajskiej, żerdziami przywie-

zionymi z Pabianic, sami ciągnę-

liśmy wodę z zakładów Wró-

blewskiego. Uruchamialiśmy

ceglinę na Ziemiach Odzyska-

Portret współczesny

— Jeśli tak, to jest to praw-

dziwy spółdzielca. Tak jak my

zresztą. Byliśmy szaleni. W cią-

gu zaledwie 2 lat powstało

8 bloków — bloków dla spół-

dzielców z wyboru. Bez służby

inwestycyjnej, rozbudowanych

biur — wszystko społecznie

Dawaliśmy swoją pracę (poza

godzinami pracy etatowej), każ-

dy w swoim zakładzie i swoje

pieniądze. Mielśmy czasem ja-

kieś poczucie krzywdy społecz-

nej — dlaczego my tak ciężko

musimy ochodzić do mieszka-

nia? Tuta, jednak wiedzieliśmy,

że to mieszkanie dostaniemy.

Były to dwa albo trzykokojo-

we, rozkładowe, piękne miesz-

kania na Rajskiej.

— Czy byli wśród was tacy,

którzy dążyli do zajęcia metra-

żu większego niż wszyscy? Czy

mieszkanie obszerne miało

wówczas już, znaczenie presti-

żowe?

— Byliśmy uczciwi. Każdy

dostawał w zależności od po-

trzeb i zasług, nikt się wpraw-

dzie w komisji przydzielającej

nie trząsał. Jak teraz nad

1 cm. kw. powierzechni, ale nie

było wśród nas wybujałych

aspiracji i chęci willowych...

— Czy swojej córce życzyliby

pan podobnego startu do miesz-

kania?

— Nie. To piękny okres, któ-

ry wspomina się dziś miło, bo

parcie wyrzucha złe momenty,

a było ich sporo. Ale to jest

duży wysiłek. Nie widzę dzia-

siąg klimatu wśród młodych do

podobnych wzlotów.

— A młode małżeństwa —

niektóre przynajmniej — miesz-

kają źle?

— Ale młodzi dzisiaj chcą

brać. Społecznie w osiedlach

pracują przede wszystkim star-

si. Myślę o swoim osiedlu na

Pełczyńskiej, które trzy razy

z rządu zdobyto pierwsze miej-

sce na najlepsze osiedle spół-

dzielcze. Zasugerowano nam

uaktywnienie 14 młodych mie-

szkańcych w naszym osiedlu,

których listę nam przysłano

Pisał mi do nich, zapraszali-

my osobiście na zebranie, cze-

kaliśmy. Zaden z nich się nie

zjawił. Pani chce o tym pisać?

— Dlaczego pan sądzi, że ma

mi się podobać to, co wani za-

sugerowano a mianowicie, by

ich szukał aż w zakładach pra-

cy? Czy można zmuszać kogoś

do pracy społecznej? Czy war-

to tolerować na listach waszych

społeczników „martwych akty-

wistów, uchodzących przez to

w swoich zakładach za wybit-

nych działaczy spółdzielczych,

których nie mają? Pan jest

przewodniczącym Rady Spół-

dzielni „Osiedle Młodych”,

działa pan w Komitecie Osie-

dlowym, jeśli nie będziemy

wspominał ZBoWiD itd. Jak

pan widzi różnicę pomiędzy

pracą w pierwszych blokach

przy Rajskiej — 20 lat temu,

a teraz?

— Wtedy wszyscy traktowali

osiedle jako swoje, tam trzeba



Byliśmy uczciwi. Każdy dostawał w zależności od potrzeb i zasług... Foto — A. Wach

było walczyć o wszystko,

zwłaszcza o porządkowanie o-

toczenia bloków...

— Teraz też...

— Tam byli spółdzielcy z wy-

boru. Był tylko jeden partner

— spółdzielnia i my, jej człon-

kowie, jej założyciele. A teraz

jest spółdzielnia, FJN, Urząd

Dzielnicy. Teraz jest łatwiej,

wszędzie można trafić ze

wszystkim

— A z czym jest gorzej?

— Nie można powiedzieć —

gorzej. Jest inaczej. Mamy ter-

az więcej pracy. Kontakty z

administracją miejską, PGM

itp., itd.

— Czy nie staliście się urzęd-

nikami?

— W wielu przypadkach —

tak, ale lubię tę pracę społecz-

na. Od początku miałem po-

czucie, że pracuję dla siebie i

miałem i mam wpływ na to co

będzie w osiedlu. Od naszej go-

spondarności zależy wiele, np.

stawkę czynszową. Traktujemy

osiedle jako własny dom, nie

— „plac” i wymagam.

— Czy warto było tyle lat

poświęcić na pracę społeczną?

Przeleć wiem, że oprócz tego

działa pan w ZBoWiD, WKKS

przy Czardzie Miasta, nie

oszczędza się pan, wygłasza pan

poradanki o Oświęcimiu, Neuen-

gamme itp. wśród młodzieży.

Jesi pan bardzo pogodny i opa-

nowany. Znam osoby które

przeżywszy Powstanie Warsza-

wskie nie potrafią o nim mów-

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Co to są książki skarg i wniosków wie od dawna każdy. Ale tylko nieliczni orientują się, że takie książki o stronach ponumerowanych, zaszytymi i zakawczonymi zafundowały sobie, i to już parę lat temu, nasze łódzkie PGM. Po czym rozprawiły się między podległe ROM, wyszczególniając o tym czytelną informację na tablicy administracyjnych ogłoszeń, zobowiązując wszystkich kierowników ROM do wnikliwej analizy i bezwzględnego zafundowania lokatorskich wpisów.

nie mogła się doczekać właściciela jednego z mieszkań. Z martwego punktu ruszyła też sprawa usunięcia wody ze studzienki kanalizacyjnej na terenie posesji przy ul. Karolewskiej 11. Po naszym artykule nie tylko wypompowano z niej wodę ale i wysłano monit do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji okręgu łódzkiego

SONDUJĄ, ANALIZUJĄ I CO Z TEGO

o jak najszybsze usunięcie przyczyn występujących przecieków. A ponadto, co jest już ewenementem, pracownika ROM, który nagminnie lekceważył powierzone mu obowiązki i m. in. zaniedbał sprawę owej studzienki, przeniesiono do innej pracy.

Jednocześnie zaczęły napływać odpowiedzi na inne, majowe skargi nie zamieszczone już we wspomnianym artykule. Z PGM-Górna o zlikwidowaniu wielu uciążliwych dla mieszkańców zaniedbań w posesji przy ul. Rzgowskiej 40 (m. in. naprawiono światło w ubikacji, pralni, na strychu, założono siatkę od strony parku, zlecono oczyszczenie kratki ściekowej oraz wybudowanie pergoli dla osłony puszek na śmieci). RSM „Polesie” informowała, że

zajęła się wreszcie na serio sprawą odszczurzenia bloków przy ul. Marchlewskiego 30 i likwidacją wylegarni tych gryzoni na terenie góry-wysypiska przy ul. Kusocińskiego. A PGM-Polesie wyjaśniło, co było powodem, że zgłaszana dwukrotnie w marcu br. awaria studzienki przy ul. Kopernika 28, nie została usunięta. Po prostu przyjmujący zgłoszenia mistrz nie nadawał im urzędowego biegu — po czym pojechał się z ROM na zawsze, pozostawiając jako jedyny dowód swej działalności odpowiednie wpisy w dokumentacji VI ROM.

I cóż tu można dodać, coż ująć? Chyba tylko jedno zdanie — cytując z pisma Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej: „Przy wprowadzaniu książek skarg i wniosków, zakładano, że przyniosą one obopólną korzyść — zarówno lokatorom jak i PGM. Wychodzą z założenia, że lokator będzie miał możliwość bezpośredniego wyrażenia swojej opinii na temat pracy poszczególnych ROM, a przedsiębiorstwa, jak słusznie podkreślono w artykule „Dziennik” — lepsze rozeznanie co dzieje się „na styku” ROM — lokator”.

Okazuje się jednak, że tak się nie stało. Toteż uważamy, że ze wszelkich miar ciekawszą lekturą dla PGM (a zapewne i dla zarządów łódzkich spółdzielni mieszkaniowych) byłyby nie owe mityczne książki, lecz zwykły rejestr lokatorskich życzeń. Coż kiedy zarządom trudno pokonać barierę przyzwyczajenia i daleko do wpisów lokatorskich życzeń zagląda się dopiero po interwencji z zewnątrz. A więc już na etapie gdy przekształcają się one w typowe skargi na nieudolność pierwszego ognia administracji. I gdy konieczność a nie chęć sondaży i lepszego rozeznania się w pracy podległych placówek skłania do rozpatrzenia wspomnianego wniosku i podjęcia skutecznego działania. (h)

PRACOWNICY ZUS TEŻ SIĘ UCZĄ

Dyrekcja ZUS w Łodzi pomaga zakładom, szkołom wspólnie z ERZZ, referentów rentowych. Tematyka szkoleń obejmuje zasady postępowania przy kompletowaniu wniosków oraz informacji o najnowszych przepisach emerytalno-rentowych.

Jedną z form są 32-godzinne kursy organizowane przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Aktualnie odbywa się w PTF 6 takich szkoleń dla 210 pracowników, prowadzących w zakładach sprawy zasiłków i rent. Zajęcia prowadzi pracownicy ZUS, wyspecjalizowani w poszczególnych formach ubezpieczeń i świadczeń.

Zwyczaj organizowania co 2 lata konkursu wiedzy zawodowej dla młodych stażem pracowników. Właśnie w czerwcu br. odbyły się eliminacje wewnątrzoddziałowe w których wzięło udział 12 pracowników.

Zwycięstwo, i to już po raz drugi, przypadło zespołowi który w swej pracy zajmuje się zagadnieniami emerytalno-rentowymi. Zdobywcę trzech pierwszych miejsc indywidualnych otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. Największą ilość punktów zdobyli: Genowefa Stasiak, Lucyna Tatarowska i Maria Machala, Pracownicy

te będą reprezentować Łódzki Oddział ZUS w rozgrywkach rejonowych, które odbędą się we wrześniu w Łodzi dla II oddziałów — dla Warszawy, Zduńskiej Woli, Płocka, Radomia, Jasła, Rzeszowa, Przeworska.

Ten dość szczególny i atrakcyjny rodzaj szkolenia zawodowego jest bardzo przydatny w pracy ZUS. Przyczynia się bowiem do podnoszenia umiejętności fachowych, do zaangażowania, właśnie wśród tych najmłodszych stażem i wiekiem pracowników ZUS, uczących się dopiero kultury pracy na rzecz nas wszystkich. (g)

W ciągu 5 miesięcy tego roku wpłynęło do łódzkiego Oddziału ZUS 15.814 wniosków o emeryturę i renty. Ich sprawne, szybkie i terminowe załatwienie w dużej mierze zależy od samych pracowników ZUS. Toteż nakreślił on sobie ambitny program poprawy jakości pracy. Przyjął się w ZUS

KŁOPOTY Z WODĄ...

Oto co ma do powiedzenia swoim lokatorom Spółdzielnia Mieszkanio-wa „Lokator” w sprawie braku wody. Najpierw pomóżmy o bloku nr 8 przy ul. Murarskiej 9.

Majowe upały spowodowały gwałtowny wzrost poboru wody zwłaszcza w godzinach 17-20. Cpadało ciśnie-nie w sieci. W północnych rejonach miasta w mieszkaniach na wyższych piętrach, często wody nie było.

Spółdzielnia interweniowała w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego, które podwyższyło ciśnienie wody w sieci w granicach istniejących możliwości. Trochę sytuację to poprawiło. Ale na osiedlu Zgierska — Stefana nie jest ona najlepsza. Stąd nieustające apele o oszczędzanie wody w godzinach niepotrzebnych. Bo, ale jak to zrobić? Przecież po pracy trzeba się umyć, coś ugotować, pozmywać, praścić.

Ponoć już za rok będzie z tą wodą trochę znośniejsze. Spółdzielnia uzyskała bowiem informację, że wymiana wodociągu na ul. Zgierskiej oraz budowa magistrali „Bałuty — 3” i „Bałuty — 4” nastąpi w 1989 r.

NIU 303-04
— odpowiada —

Swiadczenie chorobowe nie przysługuje

H. Z.: Korzystam obecnie z pięciomiesięcznego bezpłatnego urlopu na wychowanie małego dziecka. W tym właśnie czasie zachorowałam. Musiałam poddać się poważnej operacji. Choroba wymagać będzie dłuższego leczenia. W oznaczonym dniu do pracy nie będę mogła powrócić.

Nie wiem, czy mogę teraz ubiegać się o zasiłek chorobowy i komu mam przekazywać zwolnienia lekarskie?

RED.: Urlop bezpłatny na opiekę nad małym dzieckiem oznacza zawieszenie praw i obowiązków, wynikających ze stosunku pracy. W okresie tym pracownicy nie przysługują wynagrodzenie z zakładu pracy oraz świadczenia chorobowe. Zachowuje jednak prawo do świadczeń leczniczych, a także prawo do zasiłków rodzinnych na warunkach ogólnych.

Naszym zdaniem, powinna Pani zwrócić się do dyrektora z prośbą o przerwanie urlopu bezpłatnego ze względu na zaistniałą, dość trudną przecież sytuację materialną i zdrowotną. Na pewno dyrektor okaże Pani pomoc i zrozumienie. (g)

Bez obaw

I. G.: Pisaliście niedawno o niebezpieczeństwie przebywania w pobliżu (mniej niż 10 metrów) od stupa linii wysokiego napięcia. Właśnie na ul. Hoffmannowej, gdzie mieszkam, budowana jest nowa linia. Stupy już zlokalizowano. Jeden z nich ma graniczyć z moją posesją. Dokładnie 20 centymetrów od metalowego ogrodzenia i 5 metrów od budynku mieszkalnego. Czy to jest zgodne z przepisami?

RED.: Według zapewnień inż. Jana Cerskiego — zastępcy dyrektora ds. inwestycyjnych Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto, nie należy się niczego obawiać. Linie przebiegające przez tereny zabudowane, są odpowiednio zabezpieczone, stopy zaś uzienione.

Stup, o którym pisze Pani z takim niepokojem, będzie jednak odsunięty od jej ogrodzenia, lecz nie ze względu na jakiegoś niebezpieczeństwo, a jedynie na trudności montażowe. Został on bowiem zlokalizowany zgodnie z zatwierdzonymi normatywami technicznymi projektowania i polskimi normami. (g)

Wlicza się do okresu pracy w dwóch przypadkach

ST. B.: W październiku ub. roku, po 11-miesięcznym urlopie bezpłatnym na opiekę nad dzieckiem, wróciłam do pracy. W tym roku w lutym minęło 6 lat pracy w zakładzie. Szczęśliwie, że otrzymałam pełne 20 dni urlopu wypoczynkowego. Ale kadrowa twierdzi, że urlopu bezpłatnego do stażu pracy się nie wlicza.

RED.: W zasadzie okres urlopu bezpłatnego nie podlega wliczeniu do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze, ale gdy jednak chodzi o wymiar urlopu, to czas przebywania na bezpłatnym urlopie zalicza się do okresu pracy, od którego zależy jego wymiar. Również i dla celów emerytalno-rentowych ten okres traktuje się na równi z okresem zatrudnienia. (g)

W ramach świadczeń wyjątkowych

N. B.: Ojciec jest wdowcem i mieszka samotnie. Jedyną osobą, która może zająć się nim w razie obłożnej choroby jestem tylko ja. I właśnie teraz zaszła potrzeba zapewnienia mu takiej opieki. Wzięłam tedy ojca do swego domu, a uzyskane zaświadczenie lekarskie przedłożyłam w swoim zakładzie pracy. Tu usłyszałam jednak, że bez względu na długość zwolnienia, zakład może potraktować je tylko jako dowód usprawiedliwionej nieobecności, co w konsekwencji pozbawia mnie prawa do zasiłku opiekuńczego. Byłaby to dla mnie poważna luka w budżecie, bo ani moja, ani męża pensja nie są zbyt wysokie, a dzieci mamy dwoje.

RED.: Pracownik ma prawo do zasiłku w razie konieczności zaopiekowania się obłożnie chorym, dorosłym członkiem rodziny, ale wtedy, gdy ten z nim zamieszkuje i prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. W innych sytuacjach, zatrudniający pracownika zakład nie ma podstaw do wypłacania mu zasiłku opiekuńczego. Pozostaje zatem Pani tylko odwołanie się do dyrektora ZUS o przyznanie zasiłku w ramach świadczeń wyjątkowych, z uwagi na trudną sytuację rodzinną. (h)

Gdy brakuje urlopu

A. U.: W bieżącym roku kalendarzowym przysługuję mi urlop wypoczynkowy w wymiarze 17 dni roboczych. Tymczasem czuwający nad moim zdrowiem lekarz uważa, że konieczność powinnam wyjechać do sanatorium. Wspomniałam o tym w zakładzie, nie wyrażono sprzeciwu, ale usłyszałam, że owe brakujące dni (7) zostaną wtedy potraktowane jako urlop bezpłatny.

RED.: Gdy do sanatorium jest skierowany pracownik zdolny do pracy, a leczenie ma charakter profilaktyczno-prewencyjny, pobyt w sanatorium odbywa się w ramach urlopu wypoczynkowego. Zarządzenie ministra zdrowia z 1971 r. przewiduje jednak sytuację, w których pracownik może przebywać w sanatorium poza ramami należnego mu urlopu wypoczynkowego. Ma to miejsce np. wtedy, gdy bezwzględnie skierowanie do sanatorium jest niezbędne, a pracownik nie nabył jeszcze uprawnień do urlopu wypoczynkowego, lub jeśli okres leczenia sanatoryjnego jest dłuższy od przysługującego pracownikowi urlopu. W takich przypadkach lekarz-konsultant na podstawie odpowiedniego zaświadczenia z zakładu wystawia zaświadczenie o niezdolności do pracy przez okres nie objęty urlopem, bądź na cały czas pobytu w sanatorium. (h)

Niepokojąca sprawa

Już 8 lat pracuję sobie spokojnie w zakładzie. Lecz boję się, że będę zmuszona szukać innej zajęcia — zwierzę się nam ze swoich kłopotów Czytelniczka.

Pierwsze trzy lata w zakładzie przepracowałam w oddziale produkcyjnym, w którym praca była wyjątkowo uciążliwa ze względu na działanie środków toksycznych. Odbiło się to na jej zdrowiu. Ciągle chorowała. Prosiła zakład o przeniesienie na inny oddział. Ale ponoć nigdzie nie był wolnego stanowiska. Zmuszona więc była się zwolnić.

Kiedy w Wydziale Zatrudnienia starała się o nowe zajęcie, trafiła

na ofertę... właśnie ze swojego zakładu. Zaryzykowała. I nawet ku jej wielkiemu zdziwieniu została przyjęta. Tyle, że na nowych, o wiele gorszych warunkach. No, o przecież sama zwoleńna się z poprzedniej pracy.

Tak przepracowała 5 lat. I oto nagle kierownictwo przypomniało sobie, że ona już kiedyś na tym trudnym oddziale pracowała. A że ciągle brak ludzi, postanowiono ją tam właśnie przenieść. Rozmawiała z nią na ten temat kierowniczka działu kad. Czytelniczka okropnie się zdenerwowała tą „propozycją”. Boi się, że zakład już jej teraz w spokoju nie

zostawi. Stąd list do redakcji pełen niepokojących pytań, czy będzie znów musiała szukać innej pracy, czy zakładowi wolno tak z pracownikiem postępować?

Wolno zakładowi czynić różne propozycje. To, że chcieli by widzieć naszą Czytelniczkę na innym oddziale produkcyjnym, gdyż tam byłaby według przypuszczeń dyrekcji, bardziej przydatna, to jeszcze wcale nie znaczy, że można ją z dnia na dzień przenieść. Najpierw trzeba wypowledzieć dotychczasowe warunki pracy i pracy i zaproponować nowe, które ona może przyjąć lub nie.

Gdyby jednak nieprzyjęła ich stało się przyczyną rozwiązania z nią umowy o pracę, to wtedy od tej decyzji powinna odwołać się do terenowej komisji odwoławczej. Ta dokładnie sprawę rozpatrzy i orzeknie czy zwolnienie jej z pracy, którą wykonywała starannie przez 5 ostatnich lat, było dla zakładu rzeczywiście konieczne. Bo chociaż zakład sam decyduje o doborze pracowników, to jednak nie wolno mu bez przemyślenia i bez wnikliwej analizy sytuacji rodzinnej i zdrowotnej pracownika — wypowiedzieć umowy o pracę.

A już raz przecież ten zakład zachciał zaufać pracownicy. Nie chciał jej pomóc w przeniesieniu do innego oddziału, mimo że taką dysponował. Nawet zgłosił ją do Urzędu Zatrudnienia. Czyżby sytuacja znów miała się powtórzyć?

Na szczęście nad tego rodzaju nieprawidłowościami czuwać organa odwoławcze, z samą pracą na czelu. (giz.)

INSTYTUCJE WYJAŚNIAJĄ Będzie znak zakazu

Wydział Komunikacji Urzędu m. Łodzi potwierdził konieczność umieszczenia prawidłowego znaku na drodze, prowadzącej od skrzyżowania ulic Marynarskiej i Obońców Warszawa w kierunku południowym. Ale chociaż nie jest to droga bez przejazdu, gdyż ma połączenie (obok nielicznej zabudowy) z ul. Wł. Bytomskiej, to jednak z tym przejazdem mają kłopoty kierowcy kłopoty, bowiem jest ona zbyt wąska. Samochody ciężarowe przez nią nie przejadą i często kierowcy muszą zawać. Żeby więc temu zapobiec, przy wejściu tej drogi, zostanie ustawiony znak zakazu wjazdu samochodów ciężarowych o ciężarze całkowitym 5,5 tony z dopuszczeniem tylko docelowych wjazdów gospodarczych... (g)

kwotę i to nawet o 120 zł wyższą, niż wskazywał otrzymany w międzyczasie rachunek. Powiadomiła też natychmiast wspomnianą wyżej instytucję o dokonanych wpłatach i poprosiła o dokonanie w jej koncie odpowiedniej korekty.

Niestety, jej solidna i skrupulatna zapobiegliwość nie spotkała się z należytym odzewem. Kiedy bowiem w dniu 23 czerwca zjawili się wreszcie w jej mieszkaniu inkasent, nie miał on w swych księgach adnotacji o dokonanych przez nią w lutym i kwietniu wpłatach, ani też o zgłoszonej telefonicznie nadpłacie. Nie nadeszły też z biura inkasa żadne wieści na temat przekazania przez klientkę próby o dokonanie korekty w obliczeniach.

Dopiero w trakcie podjętej przez redakcję interwencji oraz na skutek zażalenia skierowanego przez panią A. N. do dyrektora Zakładu Energetycznego, wysłano do niej w dniu 30 czerwca br. odpowiedź wyjaśniającą z lakoniczną zmianą, iż „Wpłata dokonana przez Obywatelkę w dniu 27. II. 79 na sumę 502 zł została mylnie zaksięgowana (jako nadpłata na ogólne konto), za co Obywatelkę uprzejmie przepraszamy”.

Na tym można by zakończyć tę przykrą i — niestety — nie jedyną w praktykach różnych instytucji usługowych, historię biurokratycznych „błędów i wypaczeń”, gdyby nie ważyła na opinii społecznej reperkusje, jakie tego typu i temu podobna „jakość” biurowej pracy niesie.

Nawiązuje do nich pani A. N. w zacytowanym na początku fragmentcie swego listu oraz w następnym, w którym prosi dyrektora wspomnianej instytucji „o autorytatywną odpowiedź, jak długi okres musi upłynąć, aby Zakład Energetyczny raczył w księgach swoich uwidocznic i honorować wpłaty dokonywane przez PKO i NBP. Sankcje, jak to wynika z „Informacji dla Odbiorców” — pisze dalej — są po-

ważne, bo za niezapłacenie rachunku w terminie 5 dni grozi wstrzymanie dopływu prądu i gazu, a co ma robić odbiorca, jeśli Zakład Energetyczny przez 5 miesięcy nie dopełnia obowiązujących go formalności?”

Na podobne perturbacje oraz na nierealność zbyt krótkich terminów regulowania rachunków, wyznaczanych klientom przez instytucje usługowe, zwraca uwagę również i następny Czytelnik — pan M. D. z Pabianic.

Płaci on terminowo swoje należności za pośrednictwem agencji PKO, a mimo to w przesłanym mu przez Urząd Telekomunikacji rachunku telefonicznym za miesiąc maj, w pozycji niedopłata, figurowała kwota 100 zł. W odpowiedzi na jego interwencję poinformowano go w urzędzie, że wpłacone przez agencję PKO pieniądze idą zazwyczaj o wiele dłużej, więc w następnym rachunku będzie miał 100 zł nadpłaty, i tym samym jego konto się wyrówna. W następnym jednak, czerwcowym rachunku, nie tylko nie wykazano obcydowanej nadpłaty, ale znówu figurowała 100-złotowa niedopłata, bez jednego nawet słowa uzasadnienia.

Nasz Czytelnik, obawiając się, iż również w lipcu będzie musiał wpłacić urzędowi dwukrotnie już wpłaconą 100-złotową kwotę, pisze na zakończenie: „Ponieważ Wojewódzki Urząd Telekomunikacji nie ma ochoty tej sprawy wyjaśnić z agencją PKO, może by tak zaproponowano jakiejś instytucji powołanej do ochrony klientów, przeprowadzenie kontroli i wydanie odpowiednich poleceń zmierzających do zaprzestania ośmieszania się przez instytucje państwowe, gdyż koszty nieodwładn organizacyjnej nie my, klienti, powinniśmy chyba ponieść”.

Dodajmy, iż sa to nie tylko koszty materialne i że te drugie są na pewno o wiele większe dla porządku społecznego wagi, niż to się niektórym pracownikom instytucji i urzędów wydaje.

W listach podpowiadamy

„Od czasu do czasu pojawiają się alarmujące artykuły o niefrasobliwych użytkownikach energii elektrycznej i gazu, którzy przez szereg miesięcy nie płacą rachunków. Jeśli obliczenie zadłużeń odbywa się w sposób, w jaki i ja zostałam potraktowana przez Zakład Energetyczny Łódź-Miasto, II Rejon Inkasa Południe — to mam ogromne zastrzeżenia do tych wyliczeń, jak i do procedury uzgadniania kont z inkasentami”.

Przytoczyłam doświadczenie fragment listu pani A. N. (nazwisko i adres znane redakcji), gdyż jest on nie tylko pointą jej przykrych doświadczeń, o których za chwilę. Jest także, w jakimś sensie, odbiciem tych wszystkich odczuć społecznych, jakie powoduje każde niedopatrzenie czy zlekceważenie obowiązków służbowych, a co w konsekwencji prowadzi do podrywania zaufania klienta do świadczącej mu usługi instytucji.

Pani A. N., jak wynika z toku podjętej w tej sprawie interwencji, jest użytkowniczka energii elektrycznej solidną i dokładną. W przeciwieństwie do tych klientów elektroni, których zadłużenia w tej instytucji sięgają milionowych kwot, sprawcą systematycznie pobór energii i gazu według zapisu licznika i zawsze w terminie reguluje należności.

Również i tym razem, mimo iż w lutym br. i kwietniu inkasent nie przybył w oznaczonym terminie, właśnie dlatego żeby nie mieć zadłużenia, przekazała pocztą dwukrotnie i bez zwłoki należną elektroni

ważne, bo za niezapłacenie rachunku w terminie 5 dni grozi wstrzymanie dopływu prądu i gazu, a co ma robić odbiorca, jeśli Zakład Energetyczny przez 5 miesięcy nie dopełnia obowiązujących go formalności?”

Na podobne perturbacje oraz na nierealność zbyt krótkich terminów regulowania rachunków, wyznaczanych klientom przez instytucje usługowe, zwraca uwagę również i następny Czytelnik — pan M. D. z Pabianic.

Płaci on terminowo swoje należności za pośrednictwem agencji PKO, a mimo to w przesłanym mu przez Urząd Telekomunikacji rachunku telefonicznym za miesiąc maj, w pozycji niedopłata, figurowała kwota 100 zł. W odpowiedzi na jego interwencję poinformowano go w urzędzie, że wpłacone przez agencję PKO pieniądze idą zazwyczaj o wiele dłużej, więc w następnym rachunku będzie miał 100 zł nadpłaty, i tym samym jego konto się wyrówna. W następnym jednak, czerwcowym rachunku, nie tylko nie wykazano obcydowanej nadpłaty, ale znówu figurowała 100-złotowa niedopłata, bez jednego nawet słowa uzasadnienia.

Nasz Czytelnik, obawiając się, iż również w lipcu będzie musiał wpłacić urzędowi dwukrotnie już wpłaconą 100-złotową kwotę, pisze na zakończenie: „Ponieważ Wojewódzki Urząd Telekomunikacji nie ma ochoty tej sprawy wyjaśnić z agencją PKO, może by tak zaproponowano jakiejś instytucji powołanej do ochrony klientów, przeprowadzenie kontroli i wydanie odpowiednich poleceń zmierzających do zaprzestania ośmieszania się przez instytucje państwowe, gdyż koszty nieodwładn organizacyjnej nie my, klienti, powinniśmy chyba ponieść”.

Dodajmy, iż sa to nie tylko koszty materialne i że te drugie są na pewno o wiele większe dla porządku społecznego wagi, niż to się niektórym pracownikom instytucji i urzędów wydaje.

ważne, bo za niezapłacenie rachunku w terminie 5 dni grozi wstrzymanie dopływu prądu i gazu, a co ma robić odbiorca, jeśli Zakład Energetyczny przez 5 miesięcy nie dopełnia obowiązujących go formalności?”

Na podobne perturbacje oraz na nierealność zbyt krótkich terminów regulowania rachunków, wyznaczanych klientom przez instytucje usługowe, zwraca uwagę również i następny Czytelnik — pan M. D. z Pabianic.

Płaci on terminowo swoje należności za pośrednictwem agencji PKO, a mimo to w przesłanym mu przez Urząd Telekomunikacji rachunku telefonicznym za miesiąc maj, w pozycji niedopłata, figurowała kwota 100 zł. W odpowiedzi na jego interwencję poinformowano go w urzędzie, że wpłacone przez agencję PKO pieniądze idą zazwyczaj o wiele dłużej, więc w następnym rachunku będzie miał 100 zł nadpłaty, i tym samym jego konto się wyrówna. W następnym jednak, czerwcowym rachunku, nie tylko nie wykazano obcydowanej nadpłaty, ale znówu figurowała 100-złotowa niedopłata, bez jednego nawet słowa uzasadnienia.

Nasz Czytelnik, obawiając się, iż również w lipcu będzie musiał wpłacić urzędowi dwukrotnie już wpłaconą 100-złotową kwotę, pisze na zakończenie: „Ponieważ Wojewódzki Urząd Telekomunikacji nie ma ochoty tej sprawy wyjaśnić z agencją PKO, może by tak zaproponowano jakiejś instytucji powołanej do ochrony klientów, przeprowadzenie kontroli i wydanie odpowiednich poleceń zmierzających do zaprzestania ośmieszania się przez instytucje państwowe, gdyż koszty nieodwładn organizacyjnej nie my, klienti, powinniśmy chyba ponieść”.

Dodajmy, iż sa to nie tylko koszty materialne i że te drugie są na pewno o wiele większe dla porządku społecznego wagi, niż to się niektórym pracownikom instytucji i urzędów wydaje.

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Lata odbudowy Łodzi

TPE, Muzeum Historii Miasta Łodzi, Instytut Socjologii UE i ERZZ ogłaszają kolejny konkurs pn. „Lata wielkiej odbudowy Łodzi” obejmujący okres od 1945 do 1950 r.

Wspomnienia mogą zawierać opis odbudowy różnych dziedzin życia naszego miasta, przemysłu, handlu, rzemiosła, budownictwa, szkolnictwa, sportu, kultury, organizacji społecznych itd. Do opisu mogą być dołączone zdjęcia. Ilustracje obrazujące temat. Objętość prac dowolna.

Każda praca winna być złożona w kopercie z imieniem, nazwiskiem i adresem autora. Prace można nadsyłać pocztą lub składać osobiście do 30 września 1979 r. w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, ul. Ogrodowa 15, Rozstrzygnięcie i podsumowanie konkursu odbędzie się w styczniu 1980 r. w dniach obchodu 35 rocznicy wyzwolenia Łodzi.

Przewidziana są nagrody w wysokości: I nagroda — 8.000 zł, dwie drugie po 5.000, trzy po 3.000 zł i dziesięć wyróżnień po 1.000 zł. Informacji w sprawach konkursu udziela biuro TPE (Ogrodowa 15), codziennie w godz. 11-15, tel. 710-97, 779-92. (m)

LATO W ZOO

Wielbłąd dla Argentyńczyka Nowo narodzony przychówek

Lato w ZOO jest zawsze okresem, w którym zwierzęta są najbardziej ruchliwe i czują się najlepiej. W tym roku notuje się dużą ilość narodzin. Potomków dochowały się stada żubrów, guanako, a także stado wielbłądów dwugarbnych i danieli. Wzrosła także liczba jędrów. Wśród nowo narodzonych zwierząt, które będą zabrakowane sanim wylecia w świat. Z jaj wykluły się także ary zielonoskrzydłe.

Wszystkie nowo narodzone zwierzęta chowają się dobrze. Mały koczokodan, którego matka nie

Najlepsi strzelcy

Z udziałem ponad 200 członków sekcji strzeleckich LOK odbyły się w Pabianicach zawody strzeleckie, będące eliminacją do corocznych wojewódzkich zawodów strzeleckich organizowanych przez WRZZ, ZW LOK i „Dziennik Popularny”.

W konkurencji indywidualnej grupy „A” bezkonkurencyjną okazała się Wiesława Wisniewska z „Polisy”, która pokonała wielu rutynowanych strzelców uzyskując 96 pkt. na 100 możliwych. W konkurencji indywidualnej w grupie „B” pierwszym był Ryszard Firych z „Polamu” z rezultatem 90/100 pkt.

Drużynowo w grupie „A” zwyciężyli strzelcy z Fabryki Żarówek „Polam” 945/1000 pkt., a w grupie „B” — reprezentanci Ośrodka Doswiadczalno - Konstruktoryjnego 827/1000 pkt. (now.)

Likwidacja LO dla Pracujących

Dyrekcja II LO dla Pracujących Zaozonca w Łodzi (dawniej II Korespondencyjne LO, ul. Kopernika 2) zawiadamia wszystkich byłych i uczących się słuchaczy, że decyduje władz oświatowych liceum ulikwidacji.

W związku z tym od 9 lipca w



Co pakować, jak pakować?

„Drogi Reflektorku! Pozwól, że ja dołączę swoje uwagi na temat notatki pod tytułem „Z własnym papierem”. W tym samym dniu, kiedy notatka się ukazała (30. VI), około godz. 10.30 zakupiłam kurczaka w sklepie na rogu ul. Kopernickiego i Narutowicza. Kurczaka mokrego, surowego, zawiniętego mi w papier rozmiar 10, kartki zeszytu. Poprosiłam by mi zapakowano kurczaka za dodatkową opłatą w większy papier. Młoda paniuszka za lady wykrzyknęła: nie mamy papieru! Wy daje mi się, że klient winien być właściwie obsługiwany i musi otrzymać towar solidnie zapakowany.”

Zgadziłam się w zupełności z naszą Czytelniczką tym bardziej, że w wyjaśnieniu WSS Spolem nadesłanym do naszej redakcji w odpowiedzi na notatkę pt. „Z własnym papierem” zastępca

RAJD „DZIENNIKA” PO KAWIARNIACH

Jajecznicza raz...

Od kilku lat łódzkie kawiarnie obiecują, że będą oferowały urozmaicone śniadania, zwłaszcza w miesiącach letnich. Co roku jest to niemal fikcja. I choć w kartach kawiarni śniadania figurują, to nie ma na nie chętnych.

Powód? Zbyt ubogie jadalnie, nieliczenie się z sezonem, traktowanie śniadań jako niemilego obowiązku. A może w tym roku jest lepiej? Żeby się o tym przekonać, zrobiliśmy mały rajd po łódzkich kawiarniach.

W „Dziękance” zaproponowano nam jajecznicę, bigos, fasolkę po bretońsku, miód, dżem i ser. I tak jest właściwie wszędzie: bigos, fasolka, jajka, bigos, fasolka... W „Cyganierni” są... jajeczka pod wszystkimi postaciami — ale brak fasolki i bigosu, bo kawiarnie ponoc również obowiązują dzień beznieszny — w poniedziałek i czwartek. Natomiast wyjątkowo jest mleko... skondensowane, wyłącznie do kawy i herbaty (!). „Kurant” specjalizuje się za to w serkach: jest tyłżycki, rokwar i adamski. Na pytanie o mleko, kelnerka dsłwi się wlecie: „U nas mleko?”

W „Irenie” to co wszędzie, w „Ratuszowej” również. W „Agawie” do znanego już zestawu dochodzi kurczak z rożna, a w „Akademickiej” flaki z pulpetami; z tym, że flaki widnieją tylko w

karcie — konsumenci muszą obejść się smakiem, chwilowo zabrakło. Wreszcie sukces — w „Bezie” widnieje napis „mleko”. Niestety to tylko teoria, bo w praktyce — mleka brak, ale za to piwa jest pod dostatkiem. Nasze pytanie o mleko budzi lekkie zdziwienie i licznie przybyli amatorzy kufła „jasnego”.

Jak z tego widać, sytuacja nie jest zbyt wesoła. Konsument nie może liczyć na to, że zje śniadanie w którejś z łódzkich kawiarni, chyba, że jest miłośnikiem bigosu lub fasolki po bretońsku. Kelnerki skarla się, że

brak amatorów rannych posiłków. Chyba nie w tym dziwnego, niko go raczej nie skusza nieapetyczne stare sery czy tradycyjnie już serwowana jajecznicza.

Dlaczego kawiarnie nie sprzedają mleka, albo np. naleśników, dlaczego nie starają się urozmaicić swej oferty dla konsumentów, dlaczego nie chcą mieć swego własnego stylu, swego charakteru, tylko wszędzie dżem, ser, miód, jajka... Nie oczekujemy odpowiedzi na te pytania, gdyż powtarzają się one co roku i przypominają raczej rzućnięcie grochem o ścianę.

Dla zobrazowania tego przytoczyć można jakieś symptomatyczne wypowiedzi jednej z kelnerek: „Jeśli klient chce coś zjeść, to niech idzie do restauracji, my tu na ratowość nie będziemy, to nam uwłacza!”

WITOLD SOBCZYK

NOWE NEONY

Nie mamy jeszcze zbyt wiele neonów, ale w tym roku Łodzi przybędzie ich 80. Większość będzie kilkukolorowa i tzw. programowana, czyli gasnaca i zapalająca się. Najwięcej neonów otrzymają pawilony handlowe WPHW i „Spolem”, głównie w centrum miasta, oraz w nowych osiedlach. Z zasady każdy zmierzony sklep średnicą otrzymuje reklamę świetlną.

Do tej pory w naszym mieście zainstalowano już około 60 tys. metrów bieży. rur neonowych. Zwiększająca się długość tych urządzeń wymaga naturalnie więcej pracy nad właściwą konserwacją. Chodzi o to, aby uszkodzony neon jak najszybciej naprawić, gdyż nie działający jest raczej antyestetyczny.

Zarówno instalowaniem jak i konserwacją neonów zajmuje się Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Reklamowych. Ostatnio przedsiębiorstwo to otrzymało zamówienie z Urzędu Miasta Łodzi na wykonanie dużych, podświetlonych tablic informacyjnych. Ustawione one zostaną na rozłkach miasta i będą informowały

turystów o ważniejszych telefonach, usługach itp. Kilka z nich zmontowanych zostanie wkrótce. (k)

Rewaloryzacja zabytków Łodzi

Łódź — miasto stosunkowo młode — nie obfituje w zabytki. Te jednak, które zachowały się, warto dla ich wartości historycznych i architektonicznych otoczyć szczególną opieką.

W związku z tym Godna uwagi i poparcia jest nowa akcja organizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Łodzi w odpowiedzi na liczne głosy mieszkańców naszego miasta oświetla ono konto na fundusz rewaloryzacji zabytków łódzkich. Konto nr 47513-6581-132 w PKO i O/M w Łodzi. Warto zapamiętać jego numer i włączyć się do akcji, rozpoczętej przez TPE. M. J.

Taksówkarze na cenzurowanym

Nieraz na dworcach kolejowych, zwłaszcza Łódź-Chojny i Łódź-Fabryczna, w kolejkach do taksówek stoi mnóstwo pasażerów, a jednocześnie obok, na parkingach widzi się wyciekających — nie wiadomo na kogo — taksówkarzy. Kontrola przeprowadzona przez wydział komunikacji potwierdziła takie fakty. Ponieważ istnieje zakaz postoju taksówek i innych pojazdów zarobkowych na parkingach, a niektórzy ich właściciele udawali, że nie o tym im wiedza 10 z nich — skierowano na egzamin kontrolny z przepisów ruchu.

Przy okazji przypominamy, że w przypadku jeśli taksówkarz jest zamówiony przez pasażera i czeka na niego, względnie jedzie ulicą pod wskazywanym adresem, musi mieć wywieszoną tabliczkę z napisem „zajęty”.

Wydział Komunikacji zapowiada, że obecnie w sezonie letnim wzmożona zostanie akcja kontrolna kursowania i postoju taksówek. (k)

Konkurs dla naukowców

Rada Naukowa przy Prezydencie m. Łodzi organizuje — tradycyjnie już — doroczny konkurs na opracowania o tematyce mającej istotne znaczenie dla rozwoju miasta i województwa łódzkiego. W konkursie brawo udział mogą prace habilitacyjne, doktor skie, magisterskie i dyplomowe oraz inne opracowania wykonane w ciągu z lat przed rokiem, w którym przyznaje się nagrody. Mogą to być prace zakończone w całości, lub w fragmentach w wydawnictwach naukowych, książkach, rozprawach, artykułach problemowe i inne.

Termin nadsyłania prac upływa 30 września 1979 r. Wyniki konkursu ogłoszone będą w styczniu 1980 r. (p)

Hiszpański tydzień — trwa

Jak nas poinformowało Okręgowo Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów, dużym powodzeniem wśród kinomanów cieszyły się dwa ostatnie tytuły Przeglądu Filmów Hiszpańskich. Aby więc zainteresowani mogli je obejrzeć kino „Polonia” powtarza dziś „Czarny miot” — reż. M. G. Aragona, a jutro „Psa” — reż. A. Icaiego. Oba filmy prezentowane będą na pięciu projekcjach. (rs)

Kot okradł sklep rybny

Osobliwego złodzieja przyłapał na gorącym uczynku personel jednego z sklepów rybnych przy ul. Piotrkowskiej. Rabusia przychwyciono w momencie, gdy wynosił srom porcję wędzonego dorsza. Był nim duży, czarny kot, który dostawał się do wnętrza zamkniętego na noc sklepu przez uchylony lufcik na zapleczu. Kra-

4 LATA WŚRÓD GRUZÓW

Proszę wykrycie co jest przyczyną pewnego dziwnego zjawiska na Retkini. A dokładniej: wry i klacie bloku nr 119. Wokół innych bloków po zasiedleniu szybko wytyczono alejki, posadzono drzewa, kwiaty i krzewy. Nas zaś niezmiennie od 4 lat otacza gruz, potłuczona cegła itp.

Gdy zwracamy na to uwagę kierownictwu osiedla „Piaski” w zależności od sytuacji słyszymy: dobrze, przysyłamy kogoś na miejsce; albo nie mamy ludzi żeby się tym zajęli. Ani to miłe, ani poważne i tym bardziej, że sugerujemy 12 sami chętnie porządkujemy teren i obsadzamy go zielenią. Oczywiście jeśli wcześniej administracja dostarczy nam za dwie wyrotki ziemi i jakieś narzędzia. (h)

CZYTELNICZY

TYLKO DLA SZCZEPŁYCH
Dobrze mieć smukłe, zgrabne nogi. Chocby dlatego aby móc w pełni korzystać z wytworów naszego przemysłu podszaszczanego. Ale zdarza się i to często, że ktoś ma nogi uznane przez przemysł za nietypowe. Co wtedy? Być może nie obchodziło to zbyt wielu producentów, ale bardzo pokazała grupkę kobiet w starszym wieku, którym wraz z figurą zmieniają się i nogi, które w związku z tym nie mogą znaleźć w sklepach ani odpowiednich pończoch ani rajtów.

Wieg w ich imieniu zwracam się do „Dziennika” o poruszenie tego problemu na jego łamach. I zwrócenie uwagi komu trzeba, że obok pończoch dla zwyczajnych nastolatki powinny być produkowane i pończochy inne — szersze o elastycznym wykończeniu góry — dla pań o nieco potężniejszej posturze. A przy okazji nie zaszkodziłoby zaprojektować, co dzieje się ze stopkami i dla czego lodzianki chcą się w nie zaopatrzyć — muszą koniecznie nabywać je w innych miastach. Ja na przykład zakupiłam je we Wrocławiu. Chyba tak być w stolicy województwa nie powinno. (H. K.)



WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 398-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-69
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 263-96
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 91
Komenda Wojewódzka MO centrala 617-22, 282-22
Pogotowie ciepłownicze 233-11
Pogotowie drogowe 409-32
Pogotowie energetyczne
Rejon Łódź-Północ 334-31, 609-32
Rejon Łódź-Połudn. 334-28, 833-36
Rejon Pabianice 57-10
Rejon Zgierz 18-34-48
Rejon oświetlenia ulic 229-83
Pogotowie gazowe 395-83
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Straż Pożarna 98, 666-11, 735-35, 257-77

Pomoc drogowa PZMot, 52-81-10, 766-27
Centrala Informacyjna PKO 731-52
TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15-7 rano

TEATRY

JARACZA — godz. 19.30 „Jednak Kabaret”
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) — nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Złotowska 147) godz. 10-16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) godz. 10-17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL. (Park Sienkiewicza) godz. 10-17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10-15
SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36) godz. 11-19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-13

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) ZOO — czynne od godz. 8 do 20 (Kasa do godz. 19)

LUNAPARK (ul. Konstanytownska 3/3) czynny w godz. 14-21
OGROD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku
KAPIELISKO FALA (ul. Unii) czynne od godz. 10-19 (Kasa do 18)

KINA

BALTYK — „Mistrz kierownicy ucieka” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Szczęśliwy II” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — Tydzień filmów hiszpańskich — „Czarny miot” od lat 18, godz. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30
PRZEDWIOSNIE — „Ciepło” bug od lat 12, godz. 19, „Mistrz kierownicy ucieka” USA od lat 15, godz. 10, 12, 16, 18, 20
WŁOKNIARZ — „Śmierć człowieka skomponowanego” fr. od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOSC — „Dubler” fr. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISLA — „Śmierć człowieka skomponowanego” fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHETA — „Sto koni do staj brzegów” pol. od lat 15, godz. 12.15, „Wierna żona” fr. od lat 18, godz. 10, 15, 17.15, 19.30
STYLOWY-LETNIE — „Wierna żona” fr. od lat 18, godz. 21.15 (w dni niepołgodne — kino nieczynne)
TURY-LETNIE — Idź do mamy, mój tata pracuje” fr. godz. 21 (w dni niepołgodne — kino nieczynne)
LDK — nieczynne

STYLOWY — „Mroczny przedmiot pożądania” fr.-hiszp. od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30
STUDIO — „Przepraszam, czy tu biją” pol. od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30

DKM — „Iluzjon” — „Paul Newman” — gwiazda miesiąca godz. 18, 19, 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Brawurowa porwanie” USA od lat 18, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, „Słoneczny pył” radz. od lat 15, godz. 19.30

MUZA — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierz. Peppers” USA od lat 12, g. 15, 17.15, „Wa go sypany” jug. od lat 18, godz. 19.30

1 MAJA — „Panowie dbajcie o żony” fr. b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30

POKOJ — „Jeździec bez głowy” radz. b.o. godz. 15.30, „Nakarmić krutki” hiszp. od lat 18, godz. 17.30, 19.30

ROMA — „Gwiezdne wojny” USA od lat 12, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Adela jeszcze nie jadła kolacji” czes. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

OKA — „King Kong” USA od lat 12, godz. 15, 17.30, „Gra o jabłko” czeski od lat 18, godz. 20

POLESIE — „Dzieci wśród piratów” jap. godz. 17, „Joseph Andrews” (ang.) od lat 15, godz. 18

POPULARNE — nieczynne
ENERGETYK — nieczynne

HALKA — „Anna siostra Jany” czes. b.o. godz. 15, „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” pol. od lat 15, godz. 17, 19

PIONIER — „Griszka i koń Zefir” radz. b.o. — godz. 15.30, „Powrót człowieka zwanego koniem” USA od lat 15, godz. 17, 19.30
REKORD — „Kochaj albo rzuć” pol. b.o. godz. 14.30, „Rocky” USA od lat 15, godz. 17, 19.30
SWIT — „Kochany drapieżnik” radz. b.o. godz. 15, „Policja dziękuje” wlos od lat 18, godz. 17, 19
SOJUSZ — „Godzilla kontra Gigan” jap. od lat 12, godz. 17
TATRY — „Colargol na Dzikim Zachodzie” pol. b.o. godz. 16 „Szantaz” ang. od lat 18, godz. 10, 12, 14, 17.45, 19.45

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomska 145

STAJE DYŻURY APTEK
Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuszki 8
Apteka nr 47-087, Konstanytownów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-083, Główno ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, ul. Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — z dzielnicy Górna; Por. „K” ul. Odzrzańska, Rzgowska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i gmina Rzgów; ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” ul. Fornalskiej; położnictwo — dzielnica Polesie, Por. „K” ul. Kasprzaka
Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia — por. „K” z dzielnicy Bałuty i Widzew; ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” ul. Gdańska i Kasprzaka

Instytut Pol-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 13) — położnictwo i ginekologia — dzielnica Górna, Poradnia „K”, ul. Felickiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście, Por. „K”, ul. 10 Lutego; ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” ul. Olimpijska; położnictwo — dzielnica Polesie, Por. „K” ul. Gdańska i 1 Maja

Instytut Pol-Gin. AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia — dzielnica Śródmieście, Por. „K” ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gmina Brójce; ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” ul. 1 Maja; położnictwo — dzielnica Polesie, Por. „K” ul. Srebrzyska

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu — położnictwo i miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto Konstanytownów, gmina Andrespol, Parzewcew, dzielnica Polesie, Por. „K” ul. Olimpijska i Fornalskiej

Szpital w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Pabianice oraz Por. „K” w Ksawerowie

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Książkiewicza 1/5), Szpital im. Bartłkiewicza (Kopcińskiego 23) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewcewskie 35) dla przychodni rejonowych nr 1 i 2, 3, 5 Szpital im. Marnelewskiego (Zgierz Dubois 17) Ozorków Aleksandrów Parzewcew Górna Szpital im. Jonschera (Milonowa 14) Polesie — Szpital im. Piłgowskiej (Walczyńska 195) Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Książkiewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pienny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pienny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewcewskie 35)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewcewskie 35)

Tokjykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 9)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakąta 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20 do 6, tel. centralny 666-66 w Wolewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELEGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20-5
Łódź-Bałuty — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 777-77
Łódź-Górna — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. Wł. Brudzińskiego zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 406-36

Łódź-Polesie — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Piłgowskiej, Szpitala im. Madurowicza zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 261-85
Łódź-Śródmieście — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala L. Pasteura zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 864-11
Łódź-Widzew — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 99

OGÓLNOLÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19

Nie wypada kończyć zacytowanego w tytule początku przysłowia jako, że tych „dwu” nie tyle się bije co raczej konkuruje ze sobą w jak najlepszym tego słowa znaczeniu. A i ten przysłowiowy „trzeci” jest wprawdzie wygrany, ale za to nie kosztem a razem z tamtymi. Rozszyfrujmy wreszcie bohaterów: dwa łódzkie teatry lalkowe i widz je odziedziczy.

Operetuarze obydwa łódzkich scen lalkowych w kończącym się sezonie śmiało można powiedzieć, iż byli nie tylko prezentacją nowych pozycji scenicznyc, ale i dość konsekwentnie realizowaną postawą do wcielania w życie widocznej od kilku lat coraz bardziej się krystalizującej koncepcji działalności tych placówek. Przyjrzyjmy się bliżej artystycznej „produkcji” obu teatrów.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” sięgając chętnie (choć znalazły się w repertuarze także utwory współczesne) po klasykę — i to nie zawsze tworzoną z myślą o dzieciach — zarówno rodzimą, jak i obcą zaprezentował bogactwo gatunkowe. W repertuarze znalazła się baśka muzyczna („Piotruś i wilk” według Prokofiewa — w reżyserii S. Ochmańskiego) klasyczna baśń dla dzieci („Krzysztof Andersen” — w reżyserii W. Kobrzyńskiego), epos satyryczny („Pieśń o lisie” Goethego — w reżyserii W. Wierzykiewicza), baśń poetycka („Zaklęty rumak” według Leśmiana — w reżyserii S. Ochmańskiego) itd.

Różnorodnymi też środkami i technikami formalnymi owe przedstawienia były realizowane. Niewątpliwie za najwybitniejsze osiągnięcie kończącego się sezonu w Teatrze „Arlekin” można uznać „Pieśń o lisie”, zrealizowaną przez Wojciecha Wierzykiewicza w jego i Leokadii Serafinowicz adaptacji. Przedstawiono nam filozoficzną przypowieść, nie szczędząc gorzkich i okrutnych prawd życiowych. Precyzyjna, przetrzaska — daleka od jakichkolwiek uproszczeń w podejmowaniu problemów — reżyseria wspaniale wykorzystuje wspaniałą, intrzygającą scenografię Zenobiusza Strzeleckiego.

Spektakl zwraca uwagę także bardzo wyrównanym, wysokim poziomem gry aktorów prowadzących wszystkie lalki, wśród których Lis Przechera i Zdzisława Owsika stanowi doskonałą kreaację.

„Pieśń o lisie” otworzyła w styczniu br. podwoje zmodyfikowanej siedziby teatru przy ul. Wólczańskiej Dvrekaja teatru od tego czasu bardzo skrzętnie wykorzystuje nowe możliwości techniczno-lokalowe budynku. Zorganizowano wystawę lalek w czasie przerw w foyer działu telewizyjnego, była ekspozycja międzynarodowej książki dla dzieci, pokonkursowa wystawa rysunków dziecięcych, ekspozycja zabawek.

Gdzie dwóch się...

Wszystko to sprawia, iż pobyt dziecka w teatrze staje się czymś więcej, niż tylko sposobnością do obejrzenia spektaklu.

W PTL „PINOKIO” w sezonie 1978/79 odbyły się premiery: „Kwa, kwa, kwa...” E. Przewieźnięwa w reżyserii autora „Baśnie najmniejszych — o Paluszku i Calineczce” w reżyserii B. Rzymyńskiej „Sen kłowna” autorstwa i reżyserii J. Ryla-Kristianowskiego. Warto zwrócić uwagę na zaistnienie dwóch spektakli autorskich, co jest konsekwentną kontynuacją już wcześniej praktyki tej sceny. Dłużej zatrzymamy się przy „Śnie kłowna” i „Baśniach dla najmłodszych”. Pierwsze z tych przedsta-

wień w sposób bardzo spójny i oryginalny łączy najróżniejsze techniki teatralne, wykorzystuje do perfekcji scenografię, posługuje się nastrojem by dziele się z widzem głęboko humanistycznymi wartościami, u podstaw których można znaleźć troskę o życie w pokoju i szczęściu. Ten — dość trudny jednak w odbiorze — spektakl przeznaczony jest raczej dla młodzieży, najmłodszym zaś widzom „Pinokio” przygotowało bałkę o Paluszku i Calineczce. Niezwykle prostymi środkami technicznymi — wybitnie funkcjonującą, pomysłową scenografią J. Michalaka — spektakl odwołuje się do wyobraźni dziecka, kształtując

rozbudzając jego wrażliwość estetyczną. Przedstawienie to doskonale nadaje się do wystawiania w świetlicach czy też salach przedszkolnych. Podobne „obrazowe” walory ma także spektakl: „Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla” przygotowany w minionym sezonie przez „Arlekin”.

Te dwa przykłady są dobrym pretekstem do rozporządzenia rozważań nad ogólnymi koncepcjami działalności obydwa teatrów. Mają one w obydwu placówkach wiele cech wspólnych — choć w samej „produkcji” scenicznej da się zaobserwować dość istotne różnice (trze-

ba by się chyba zgodzić, iż „Arlekin” więcej uwagi poświęca doskonaleniu tradycyjnych form teatru lalkowego, „Pinokio” natomiast częściej sięga po nowatorskie rozwiązania formalne). Jedną z takich zbieżności w działaniu jest troska o pozyskanie widza. I to nie tylko poprzez występy poza budynkiem teatralnym — jak to ma miejsce w wypadku dwóch ostatnio wspomnianych sztuk — ale poprzez decyzje repertuarowe, których efektem powinno być zainteresowanie widza w innych grupach wiekowych, niż ta typowa dla teatru lalkowego. I wydaje mi się, że nie bez przyczyny do najlepszych na obydwa scenach należały spektakle „Pieśń o lisie” i „Sen kłowna” adresowane przede wszystkim do widza starszego. Nie są to zresztą przykłady odosobnione — kończące się przygotowanie do nowej premiery na scenie dla dorosłych w „Pinokio” czy też zaprezentowane niedawno przez „Arlekin” przedstawienie aktorskie dla młodzieży starszej, świadczy o daleko sięgających możliwościach obydwa teatrów.

Jeżeli zabiegi te nie doprowadzą do jakichś bardzo znaczących zachowań w proporcjach repertuarowych, ani też nie odbiją się ujemnie na dbałości o poziom spektakli dla najmłodszych, mogą one przynieść interesujące wzbogacenie kolorytu teatralnej Łodzi.

Obok prób szukania nowego widza obydwa teatry dbają o to, by dawać coś więcej niż tylko okazje zobaczenia spektaklu. Mają ambicje stać się ośrodkami kulturalno-wychowawczymi. Wychodzenie spektakli poza ramy sceny, liczne przedsięwzięcia parateatralne (chociażby „Ferie z „Arlekinem”, czy też uliczne imprezy organizowane przez „Pinokio”) zmierzają do rozbudzenia jak największej aktywności widzów. Owe ambicje wychodzą jak na razie na dobre i samym teatrem i temu „trzeciemu” — widzowi który w sezonie 1978/79 na brak ciekawych propozycji nie mógł narzekać.

JERZY BĄBOL

Wieczór z Polihymniami

Aktualne, „plenerowe” występy Filharmonii Łódzkiej posłużyły mi jedynie jako pretekst do niniejszych rozważań. Zwiastują one nadchodzącą kanikule kulturalna, a tym samym skłaniają do przyjrzenia się dorobkowi minionego sezonu. Program „Symfonicznego Koncertu Ogródkowych” jest z założenia dużo lepszy niż to, czym karmi się nas w trakcie normalnych koncertów, zaś warunki akustyczne mszki koncertowych powodują znaczne zubożenie jakości odbioru. Z tych powodów nietaktem byłoby przykładanie do nich normalnych kryteriów oceny. Z drugiej strony sens takiego działania daje się uchwylić dopiero poprzez — filksję — nad aktualną sytuacją odbioru muzyki. Sytuacja ta, widziana oczywiście z punktu widzenia Filharmonii nie wygląda najlepiej. Przeciętnie liczba słuchaczy na koncertach jest niewielka, rzadko zdarza się ich przylpły przekraczający pojemność sali koncertowej. Patrząc jednak ze stanowiska sprzedawcy w sklepie z aparaturą elektroakustyczną zauważa się zjawisko przeżniwe: wzrost popytu na wysokiej klasy odbiorniki radiowe, adaptory, magnetofony. Bardzo często ci, którzy w ciągu roku nie wydają ani grosza na bilety do filharmonii czy opery potrafią zapłacić kilka, a nawet kilkanaście tysięcy za aparaty gwarantujące wysoką jakość odbioru muzyki. Czy można więc mówić o złym guście czy niewrażliwości na muzykę? Dla kogoś pozbawionego wrażliwości nie będzie miało sensu wydawanie tylu pieniędzy, gdyż zadowolony się adapterem typu Bambino i radiem tranzystorowym. Fakt, że co ciekawsze płyty z tzw. muzyką „poważną” nie zagrzewiają dużego miejsca w sklepach świadczy dodatkowo o tym, że cały ten drogi sprzęt nie jest kupowany wyłącznie przez miłośników muzyki jazzowej i dyskotekowej.

Można więc zaryzykować twierdzenie, że obserwowana niska frekwencja w salach koncertowych wcale nie świadczy o upadku kultury muzycznej, gustów czy wrażliwości na muzykę. Moim prywatnym zdaniem (aby je potwierdzić lub obalić należałoby przeprowadzić

Ogródki pełne muzyki

odpowiednie badania socjologiczne) świadczy to o czymś przeciwnym. Coraz łatwiejszy dostęp do najlepszych kreaacji muzycznych niewątpliwie wpływa na wzrost wymagań melomanów. Dawniej słuchali oni tego, co było dostępne w zasięgu jazdy doorka. Dzisiaj zaśleg naszej recepcji równy jest zasięgiem fal radiowych, a więc jest nieograniczony. Produkcje orkiestr lokalnych możemy porównywać z wykonaniami najlepszymi na świecie zespołami prowadzonymi przez najwybitniejszych dyrygentów. Dzięki nagraniom, płytowym a zwłaszcza muzycznym programom radiowym utrwalanym na taśmie magnetofonowej, każdy może stworzyć sobie własne „studiosko muzyczne” — świat utworów najbardziej cenionych, ulubianych, wykonanych w sposób najbardziej nam odpowiadający. Z tym indywidualnym światem wartości coraz trudniej jest konkurować temu, co kreuje np. Łódzka Filharmonia, czy inne placówki podobnej rangi. Słuchanie muzyki na żywo ma wprawdzie pewną przewagę nad odtwarzaniem nagrań: w sali koncertowej wytwarza się specyficzna atmosfera sprzyjająca skupieniu, obserwacja orkiestry i dyrygenta dodaje nowych wrażeń... Nie absolutyzujmy jednak tych czynników. Niektórzy melomani wolą samotne skupienie, bez owej towarzyskiej celebracji w antrakciech. Elementy wizualne działają czasami rozpraszająco — zwłaszcza gdy obserwujemy trudny zmagania się orkiestry czy dyrygenta z materią utworu, lub też przeciwnie gdy widzą, że wykonawcy lekce sobie ważą wykonawane dzieło. Owe szczególne jakości „żywego” odbioru nie powstają w sytuacji każdego wykonania, ale przy wykonaniach wybitnych. I tylko wtedy, gdy mamy nadzieję na taki właśnie wybitny koncert znikają szekspirowskie wątpliwości. Iść albo nie iść.

Było więc w minionym sezonie koncertowym przeciętnie, ale to oznacza, że było niedobre. Niedobre dlatego że jak wcześniej wywoziłem przeciętność proponowaną przez takie instytucje jak filharmonia prowadzi do przerezedzania się szeregów słuchaczy. Ci najbardziej wybredni i świadomi tworzą błąd swój prywatny repertuar muzyczny, a do sal koncertowych przybywać będą tylko na wydarzenia nadzwyczajne. Sądzę, że zjawisko to będzie się pogłębiało i nie przeszkodzi temu proces edukacji muzycznej społeczeństwa, podnoszenia jego muzycznej kultury. To bowiem może stworzyć nawyk słuchania dobrej muzyki — umiejętność/selekcji, wyboru, a nie nawyk uczęszczania na każdy koncert.

To, co przeciętne popadnie w całkowitą niechęć, a przeciętne pod względem poziomu artystycznego instytucje muzyczne staną przed koniecznością szukania nowych form działalności. Rzecz jednak w tym, aby wówczas podjąć odpowiednie działania. Aby zaprzestanie bezowocnych narzekań nad spadkiem frekwencji na koncertach i zastanowienie się nad istotną tego przyczyną. Jedynie stąd może płynąć program działania zapobiegającego takiemu zjawisku. Co można wynieść nowego w dziedzinie tak starej jak upowszechnianie muzyki? Przede wszystkim należy zmienić formy tej działalności, przystosować je do współczesnych potrzeb odbiorcy. Należałoby np. odejść od stereotypu programu koncertowego, w którym wprawdzie wygodnie jest tkwić wykonawcom, ale który coraz mniej przyswajają i będące do oczekiwań słuchaczy. Zastanowić się trzeba, czy nie warto zrezygnować z cotygodniowego przygotowania nowego programu koncertowego, skoro taki cykl pracy nie gwarantuje odpowiednio wysokiego poziomu wykonania, a jednocześnie nie możemy każdego tygodnia wypełnić słuchaczami sali koncertowej.

Jest wiele sposobów rozwiązań i prędzej czy później będziemy musieli ich szukać. Stanie się wtedy oczywistym, że wyprowadzenie orkiestry do ogródka nie jest ani jedyną, ani najwłaściwszą formą poszukiwania nowych odbiorców.

J. SZERSZENOWICZ

Pod znakiem bestselleru

W tygodniku „Newsweek” ukazał się artykuł Dawida Gelmana i Janet Huck na temat zjawiska bestselleru w literaturze amerykańskiej.

Co czytają Amerykanie? Sądząc po wysokości nakładów, do ulubionych pisarzy należy Sidney Sheldon autor książki „Linia krwi”. Oświadczył on niedawno swojemu wydawcy W. Morow Co., że bohaterem jego najnowszej książki będzie obrońca w procesach karnych. „Linia krwi” napisał autor w zamku wynajętym niedaleko Rzymu. Czynną za to pisarskie atelier wynosił ok. 5 tys. dolarów miesięcznie. Jego kalifornijski kolega Irving Wallace zakończył niedawno prace nad rekwizitem książki „Projekt kotab” — sensacyjnej powieści o próbach rozwiązania problemu długowieczności. Zamknęła ona twórczość, na której firma wydawnicza Simon Schuster zarobiła już ponad 2 mln dolarów.

Przeciętny czytelnik amerykański coraz częściej pakuje do swej torby podręcznej — wraz z zimmwym rozbehem — niezbędny na te okazje bestseller. Rozwijająca się technika drukarska, powódź tanich wydań na tanim papierze, coraz sztywniej obracająca się karuzela filmów sensacyjnych i seriali telewizyjnych — wszystko to pod-

nosi zarobki autorów tej literatury do astronomicznych rozmiarów. Zdaniem niektórych krytyków amerykańskich wydawcy coraz chętniej inwestują w powieści „rynkowe” kosztem wartościowych pozycji.

Już przed 30 laty W. Somerset Maugham tak pisał o polityce stosowanej przez wydawców: — Nie starają się oni z rekuty pozyskać zainteresowania czytelników książką wartościową, choć niekiedy trudną, wydają natomiast chętnie dzieła zle. o fatalnej kompozycji, banalne, marnie napisane, a nawet nieprawdopodobne, o ile jest w nich coś „chwytliwego”. Obecny urodzaj „powieściowych bomb” o seksie, przemocy i robieaniu pieniędzy w pełni potwierdza słowa Maughama. Mogą być to rzeczy napisane jak najgorzej, mają jednak „frapujący” często sensacyjny wątek fabularny, doskonałe konia filmu telewizyjnego, są czytelnik, który nawet trafił na nie przez przypadek, że zdziwieniem konstatację, że musiał je doczytać do końca... Bohaterowie bestsellerów to przede wszystkim supermani: skaczą

a łózka do łózka, latają z miejsca na miejsce, dysponują ogromną ilością pieniędzy i nie mają problemów z ich wydaniem. Już od pierwszych stron uderza czytelnika swoisty „romantyzm” i wyrafinowany seks. Billy Orsini, babciną bogata dyktatorka mody z powieści „Wyrzuty sumienia”, jest kobieta o „niespożytej energii seksualnej, splatającej się z wyjątkowym poczuciem absolutnej władzy”. Spider Elliot, fotografujący modelki, obdarzony jest „umiejętnością namietnego nurzania się w uczuciowych sekretach rozpasanej kobiecości”. Bogate dzieciętki samochodowych magnatów z powieści Harolda Robinsona — podobnie jak mechanicy — mówią leżymkim „niskich warstw” społecznych i nieustannie oddają się miłosnym przydomom.

Mieszkańca sentymentalizmu i pornografii wyłania w jakiś sposób zainteresowanie tego typu książkami, których efekt przypomina wrażeń, jakie ma się przy oglądaniu wulgarnych komiksów.

Podziw czytelników utrzymywał „Linia krwi” przez 13 tygodni na pierwszym miejscu amerykańskiej listy bestsellerów. Do redakcji „New York Timesa” napływały tysiące listów z gratulacjami dla autora. Ta reakcja pomagała Sheldonowi lekceważać nawet najbardziej jadowite głosy krytyki. Jest on niewątpliwie mistrzem w kreowaniu fabuły. Nikt dotych-

czas nie pokonał go w umiejętności gmawiania akcji. Te czesto profesjonalna zrecenzja zyskał w czasie pracy w telewizji. Wszystko na jedno koperty. A więc pojawia się bohater, który znalazł się w trudnej sytuacji i stara się z niej wydosłać. Zmianami jest, że Sheldon napisał swa pierwszą książkę „Odsionęta twarz” w wieku 33 lat, po blisko ówmiędz wieku praktykowania w filmie i telewizji. Urodził się w Chicago, które opuścił w 17 roku życia, przenieśnając się do Nowego Jorku. Tu usiłował pisać teksty piosenek, pracował jako kinooperator. Gdy nadzieje na współpracę z przemysłem muzycznym okazały się ponne, udał się do Hollywood, gdzie udało mu się sprzedać dwa podrzędne scenariusze. Z biegiem czasu jednak stał się autorem 30 seriali telewizyjnych i filmowych. Dopiero jednak bestsellery powieściowe — jak mówi — dały mu pełną satysfakcję. Drukuję bez przerwy ok. 50 stron dziennie. Zanim jednak dzieło zostanie zakończone, przygotowuje 15 wariantów. Nie dba zupełnie o styl i formę. Najważniejszy jest pomysł — głosi ten najpopularniejszy amerykański autor. Nieważne jest natomiast jak zostanie on przelany na papier.

Gdy w latach czterdziestych wyniki spór czy książki tego typu mogą w jakikolwiek sposób pomóc w rozwoju oświaty i kultury, wielu krytyków widziało w nich metode utrwalenia nawyku czytania. Dziś — jednak wiadomo, że książkowie ludy obłożone są wartościowymi pozycjami, których nikt nie kupuje, zaś miliony wpływają do kieszeni wydawców literatury brukowej.

NAUKA BEZ TAJEMNIC

Truje i... ratuje

Nie tylko chemia zatrąwa środowisko naturalne, ale tylko ona może je uratować — mówi dyrektor Instytutu Chemii Ogólnej Politechniki Łódzkiej prof. dr hab. TADEUSZ PARYŻAK. — Długo też mówić o pracach naukowo-badawczych prowadzonych w naszym instytucie, chciałbym podkreślić to, że oprócz badań podstawowych, zajmujemy się przede wszystkim różnymi aspektami ochrony środowiska i człowieka w miejscu jego pracy.

Prace nasze prowadzimy w czterech zespołach naukowo-badawczych: adsorpcji i katalizy, chemii analitycznej i nieorganicznej, ochrony środowiska oraz rentgenografii strukturalnej. Bezpośrednio z ochroną zdrowia człowieka związane są nasze badania prowadzące do otrzymania nowych leków lub udoskonalenia technologii produkcji leków już znanych. W dziedzinie tej współpracujemy ściśle z zakładami farmaceutycznymi „Pofia”, nie będą jednak szerzej rozwijał temat, gdyż prezentowaliśmy już niejednokrotnie nasze osiągnięcia w tej dziedzinie.

Postaram się natomiast przedstawić inne kierunki badań wiążące się również z ochroną zdrowia człowieka i całego środowiska naturalnego. I tak np. od szeregu lat pracujemy nad

nowymi, nie stosowanymi dotychczas w Polsce metodami unieszkodliwiania substancji toksycznych, a przede wszystkim — różnego rodzaju detergentów występujących w dużych stężeniach w ściekach przemysłowych. Opracowane przez nas metody, oparte m. in. na katalitycznym utlenianiu ścieków w fazie parowo-gazowej, czy utlenianiu elektrochemicznym, charakteryzują się tym, że można przy ich pomocy całkowicie unieszkodliwić substancje toksyczne.

Od wielu lat prowadzimy też badania związane z przemysłem odlewniczym. Zmierzają one do opracowania takich metod, które umożliwią nie tylko oznaczenie głównych substancji toksycznych wydzielających się w procesach odlewniczych, ale także ustalenie źródeł i wielkości emisji oraz ich usuwanie. Wyniki naszych badań uwzględniane są ponadto przy projektowaniu nowych zakładów odlewniczych bądź modernizacji już istniejących.

Mamy także na swoim koncie opracowanie katalitycznych metod redukcji szkodliwych związków powstających przy produkcji półproduktów dla przemysłu barwnikarskiego i farmaceutycznego. Do tej pory z odpadów poprodukcyjnych przodostawały się one do gleby i wód gruntowych. Dzięki naszym metodom, które są również bardzo ekonomiczne, zagrożenie zanieczyszczenia już nie występuje.

Oczywiście przykłady te nie wyczerpują całego tematu — są tylko cząstką pokazująca, czym zajmuje się chemia — w tym przypadku — tylko w służbie zdrowia człowieka i środowiska, w którym żyje. (pjm)

dzio urozmaicony, ponieważ wystawione tu tkaniny pochodzą z różnych regionów Polski, przy czym — rzecz charakterystyczna — najliczniej i bodaj najciekawiej prezentują swój dorobek zespoły z południa kraju; z Bo-

Artystyczne tkaniny „Cepelii”

bowej, Nowego Targu, Żywca, Zakopanego. Jednak interesująca są również tkaniny artystów — tkaczy z Warszawy, Czechowic, Leżajska i Gdańska. Mówiąc krótko ekspozycja ta nie stała się reprezentacją bardzo pionierskich propozycji. Autorzy wystawionych tu tkanin nie mieli ambicji, ażeby zaskakiwać nas niezwykłością form i wzorów, ekscentrycznością techniki. Całość stoi raczej pod zna-

klem rzetelnego tradycjonalizmu.

Jeśli chodzi o same wzory i treść tkanin, obserwujemy tu raczej odwrót od abstrakcji. Dominują scenki rodzajowe, często stylizowane i archaizowane, nawiązujące do praworów ludowych, motywy historyczne, malownicze pejzaże w oryginalnych często stylizacjach kwiaty itd.

Zwracamy uwagę na wyróżnione nagrodami pierwszymi: serie kilimów projektu M. Magiera i M. Janowskiej, kolekcje sumaków — miniaturowego projektu E. Zychowicz, kilimy pt. „Zamki polskie” projektu M. Janowskiej, gobeliny „Wiosna w Kazimierzu” proj. H. Czajnowskiej i „Przedwiośnie” proj. J. Cwidzkiej, na zestaw dywanów „Relief” i „Wrota” proj. K. Boruch-Czyż, gobelin „Bitwa pod Cedynią” proj. D. Michno, sumak „Cerkiewki bieszczadzkie” proj. W. Kola, itd.

Warto jeszcze dodać, że w Centralnym Muzeum Włókiennictwa owarto nieco wcześniejszą wystawę „Polska tkanina artystyczna” (od XVIII w. do dziś). Ekspozycja ta zaprezentowana będzie wkrótce w Aites Muzeum w Berlinie. M. J.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

FABRYKA DYWANÓW „DYWILAN“
w ŁODZI, ul. DĄBROWSKIEGO 247/249

O G Ł A S Z A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót elewacyjnych budynków produkcyjnych, położonych przy ul. Kilińskiego 102.

Termin wykonania robót — 30 sierpnia 1979 r.

W przetargu mogą brać udział wykonawcy z gospodarki uspołecznionej i nie uspołecznionej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dziale głównego mechanika FD „Dywilan“, ul. Dąbrowskiego 247/249 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w sali konferencyjnej FD „Dywilan“.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Udzielenie szczegółowych informacji, jak również zapoznanie się z dokumentacją techniczną udostępni dział głównego mechanika, przy ul. Dąbrowskiego 247/249, tel. 53-55-90 w. 246 w godz. 7.30—15.30. 1690-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROZPOWSZECHNIANIA FILMÓW w ŁODZI,
(Stoki), ul. RYSY 6

O G Ł A S Z A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu m-ki „Polski Fiat“, typ 125 — 1500, nr podwozia 60970, cena wywoławcza 91.350 złotych.

DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu m-ki „Nysa“, typ 521, nr podwozia 79211 — cena wywoławcza 32.500 złotych.

Przetargi odbędą się zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. MP nr 26, poz. 148, w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 19 lipca 1979 r. o godz. 10.

Osoby biorące udział w przetargu zobowiązane są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu, do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Łodzi zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania powodów.

Wszelkich informacji odnośnie pojazdów udziela dział zaopatrzenia i transportu przedsiębiorstwa w godz. 10—12 na pięć dni przed przetargiem. W godzinach wymienionych można również oglądać wyżej wymienione samochody. 1438-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

WOJEWÓDZKA KOLUMNY TRANSPORTU SANITARNEGO w ŁODZI

O G Ł A S Z A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż n.w. samochodów:

Marka	nr rej.	rok prod.	nr siln.	nr podw.	cena wyw.
Warszawa	LDD-419B	1969	21-096931	206818	20.125 zł
Warszawa	LDD-422B	1970	21-173602	214608	17.710 zł
Warszawa	LDD-424B	1970	090047	219903	17.710 zł
Warszawa	LDD-430B	1972	S21-242712	242403	20.125 zł
Warszawa	LDD-436B	1973	201115	250948	32.200 zł
Warszawa	LDD-426B	1971	20-002355	236730	20.125 zł
Warszawa	LDD-443B	1969	21-288219	197358	20.125 zł
Warszawa	LDA-722K	1971	74035	237491	20.125 zł
Warszawa	LDA-724K	1971	262715	237191	19.320 zł
Warszawa	LDA-726K	1971	21-276942	237221	19.320 zł
Warszawa	LDA-727K	1968	21-162994	189527	20.125 zł
Warszawa	LDA-729K	1969	21-276432	195944	20.125 zł
Warszawa	FA-378A	1969	21-094971	194365	20.125 zł
Warszawa	FA-378B	1971	289453	228170	20.125 zł
Warszawa	FA-0261	1973	N01-12778	254628	20.125 zł
Nysa	LDD-360B	1975	21-027863	197358	37.000 zł

Wymienione pojazdy można oglądać w dniach 12, 13, 14 lipca br. na terenie Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Łodzi, przy ul. Wareckiej 2, w godz. 10—12.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lipca br. o godz. 10 na terenie WKTS.

Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu na konto NBP IV Oddział w Łodzi, nr k-ta 47047-2105-139-32 z podaniem celu wpłaty oraz nazwy instytucji i jej adresu organizującej przetarg, lub w kasie WKTS najpóźniej w przeddzień przetargu.

UWAGA! Drugi przetarg na w.w. samochody nie sprzedane w pierwszym przetargu odbędzie się w tym samym dniu, tj. 16 lipca br. o godz. 11 w miejscu jak wyżej.

Instytucja zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub wycofania niektórych samochodów bez podania przyczyn. 1704-k

RAFIĘ sprzedam. Telefon 743-06. 16470 g

AKTUALNIE holenderskie sadzonki goździków sprzeda specjalistyczny zakład ogrodnicy, telefon: Warszawa 82-64-44. 1812 k

ODSTĄPIĆ wyżyła jednorocznego. Tel. grzeszciosłowy 427-05 po 16. 18224 g

ELEGANCKIE suknie kupisz — dopasujesz. Narutowicza 49. Ochendalska. 18178 g

MAGNETOFON „Philips HI-FI“ wózek głęboki — sprzedam. Tel. 440-15.

„FONOMASTER“ sprzedam. Tel. 307-11.

POKROWCE (cielaki) na fotele „Fiat“ — 126“ sprzedam. Tel. 53-69-97.

SPRZEDAM ulicę z pszczołami w tym 3 puste. Łódź, Jesiotrwa 31. 19039 g

OWCZARKA niemieckiego 3,5-miesięcznego, rodowego (suka) — sprzedam. Chojnacka. 884-23 do 15. 19030 g

PIERŚCIONEK z brylantem — sprzedam. Oferty „15985“ Prasa, Piotrkowska 96.

BRYLANT 1,83 k — sprzedam. Oferty „15994“ Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM wózek inwalidzki „Piccolo — 2“. Konstantynów. Południowa 37. 19230 g

BONY PKO — sprzedam. 52-60-70. 18173 g

PIANINO wysokiej klasy — sprzedam. Parcelacyjna 14 b. — 49. 18167 g

RÓŻNE sadzonki kwiatnikowe w każdej ilości — sprzedam. Oferty „16164“ Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYCZEPE dwukółowa oraz bramę — sprzedam. Tel. 11-15-37. 16158 g

Pojazdy

SPRZEDAM „Fiat“ — 126“ Grudzień 1975. Obywatelska 31 m. 12 pierwsza klatka, godz. 16—18. 16458 g

KAROSERIE, części i zespoły do „Fiat 126 p“ oraz MZ-75 250 — sprzedam. Tomaszów Maz., Orzeszkowej 20/22 m. 5, po 16. 222 p

SPRZEDAM „126 p“. Odbiór natychmiast. Oferty „16064“ Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENE 104“ po remoncie — sprzedam. Uniejska 4 m. 43. 18172 g

PRZYCZEPKĘ bagażową do „126 p“ — sprzedam. Tatrzańska 75 m. 6.

KAROSERIE „Skody — S-160“ po wypadku — sprzedam. Inowrocławska 12 m. 42, godz. 17—20.

SPRZEDAM „Syrene — 105“ rok 1974, przebieg 31.000 km. Stan dobry. Tel. 214-51. 16072 g

„VW-1200“ (1957) sprzedam. Zieliwa 10 m. 4. 16069 g

„SYRENE — 105“ (1974) — sprzedam. Tel. 52-71-49.

„FIAT MR-125 p“ fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „15975“ Prasa, Piotrkowska 96.

NOwego „Rometa“ trzybiegowego — sprzedam. Piotrkowska 82 m. 29.

„MOSKWICZA 407“ — sprzedam. Starowa Góra k. Łodzi, Centralna 110.

„SYRENE 105“ odbiór natychmiast — sprzedam. Tel. 369-30. 16081 g

NIESPRAWNA „Syrene 104“ — sprzedam. Hulcowa 10 a m. 12 blok 107.

„SYRENE 105“ — silnik i skrzynia na gwarancji — zdecydowanie sprzedam. Widzew, Wschód — Hańska 14 m. 14. 16061 g

„SYRENE 105“ (1974) — sprzedam. Tel. 230-36. 16080 g

„FIAT 125 p“ — sprzedam. Retkińska 95 b m. 19. 16054 g

SILNIK „Syrene 103“ z osprzętem skrzyni biegów — sprzedam. Lokatorska 30 m. 4 po 17. 16030 g

„FIAT 126 p“ — lekko uszkodzone nadwozie — sprzedam. Sporna 87 m. 4 blok 102. 16025 g

„WARTBURGA 311“ tanio sprzedam. Wycieczkowa 11, od 16. 16020 g

„NYSE 521 Towos“ (1971) stan dobry — sprzedam. Tel. 379-14 po 19.30. 15998 g

„MOSKWICZA 412“ — tanio sprzedam. Armii Czerwonej 122. 13686 g

„WARSZAWA“ — sprzedam. Tel. 253-94. 15988 g

SPRZEDAM pilnie „Syrene — 104“. Tel. 726-31. 16155 g

„SYRENE — 103“ tanio — sprzedam, całość lub na części. Rojna 2 m. 8 po 17. 16146 g

PRZYCZEPE bagażową — sprzedam. Tel. 53-16-42. 16166 g

„SYRENE 105“ (1974) — sprzedam. Tel. 610-59 godz. 16—18. 16183 g

„SYRENE 104“, żaglówka P 7 bis — sprzedam. Tel. 230-89 po 16. 16180 g

„FIAT 125 p“ nowego kupię lub przejmę wkład — odbiór natychmiast. Oferty „16166“ Prasa, Piotrkowska 96.

„SIMCE 1000“ — tanio sprzedam. Żarska 53/51 m. 83 kl. C po 16. 16126 g

Lokale

PRZYJMĘ panią na mieszkanie. Kilińskiego 180-28. 16104 g

M-4 — wygodny, telefon — do wynajęcia. Oferty „16098“ Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJME mieszkanie samodzielne dla parienek pracujących. Lelewela 17 m. 47, po 19. 16071 g

POSZUKUJE pokoju. Oferty „16038“ Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODA pracująca poszukuje pokoju na 2 lata. Oferty „16085“ Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA, członek SM poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „16093“ Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE M-2 lub pokoju. Oferty „16063“ Prasa, Piotrkowska 96.

MALŻENSTWO poszukuje samodzielnego pokoju na lipiec, sierpień, wrzesień. Oferty „16059“ Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA pani z Kielec poszukuje pokoju. Oferty „16231“ Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 spółdzielca Dąbrowa, telefon, parter, zamienie na równorzędne. Telefon 33-54-81 od 17 16199 g

MALŻENSTWO bezdzienne poszukuje mieszkania. Oferty „16132“ Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 i M-4, telefon zamienie na czteropokojowe z telefonem. Oferty „16124“ Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

Różne

RENCISTKA — emerytka do 3 osób dorosłych — potrzebna. Dzwonić 51-10-44 godz. 18—18. 16093 g

PRACOWNIKA w hodowli drobiu zatrudnię. Tel. 795-72. 16112 g

SZWACZKĘ do koszuł — zatrudnię. Oferty „16131“ Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNY traktorzysta (najchętniej rencista) do gospodarstwa rolnego w okolicy Zgierz. Dzwonić 835-90 godz. 19—20. 13995 g

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Konstantynów, Żaska 23.

PRACOWNIA dzierżawiarstwo ręcznego zatrudni pracownika najchętniej na cały etat. Oferty „16111“ Prasa, Piotrkowska 96. 13992 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Wycech 677-82. 16171 g

KOSMETYKA, pedicuremanicure godz. 8—18 odchudzenie z gwarancją prowadzi specjalista codziennie godz. 16—18 „SABA“ Piotrkowska 18.

PRAKI automatyczne naprawia, instaluje Żarski, tel. 876-94. 14335 g

INSTALACJE anten — WPHW. Tel. 345-07.

OWCZAREK nizinny czarny podpalany zaginał 18 czerwca. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Klasna 13-4. 16035 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobnie. Błaszczak 52-42-57 po 15. 16049 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 52-91-19, Błady.

21 CZERWCA zginęła suka seter irlandzki w okolicy Sporna — Wojska Polskiego. Nagroda. Tel. 871-93.

DIAGNOSKOPEM angielskim „Crypton“ wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapalony, gaźniki, zbieżność — wyważa koła — naprawia silniki, podwozia, hamulca — inż. Supady, Suwalska 24. 15557 g

AKTUALNIE na samochody „Fiat“, „Zastawa“, „Lada“, „Zaporożec“, „Wartburg“ i inne zdecydowanych nabywców posiada Biuro Pośrednictwa, Aleksander Piotrowski, Warszawa, telefon 10-45-49.

KONSERWACJA samochodów aparaturą szwedzką. Mimoszy 35, mgr inż. Gajewski. 15593 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach“, „Trabantach“, „Wartburgach“ oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy Suwalska 24, Supady.

CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO NR III

w ŁODZI, ul. KOPCIŃSKIEGO 54, tel. 204-90

O G Ł A S Z A Z A P I S Y :

- ♦ do Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących Zaoczno — na wszystkie semestry;
- ♦ do Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących Zaoczno na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej — na semestr I, III, IV i V;
- ♦ do Liceum Ogólnokształcącego realizującego program w systemie przedmiotowym (zespoły przedmiotowe).

Obowiązkowy pobyt w szkole — raz na dwa tygodnie (głównie sobota i niedziela). Dla dojeżdżających zapewnione noclegi.

Zapisy przyjmuje i udziela bliższych informacji sekretariat Centrum w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki — w godz. 9—14, w środy w godz. 15—19. 1917-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ŁÓDZKIE ZAKŁADY RADIOWE „UNITRA — FONICA“
ŁÓDŹ, ul. WRÓBLEWSKIEGO 16/18

O G Ł A S Z A J A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

1. Samochód osobowy „Fiat 125p“ — 1500, nr silnika 426511, nr podwozia 422475, rok prod. 1975, stopień zużycia 55 proc. Cena wywoławcza 82.215 złotych.
2. Samochód towarowo-osobowy „Tarpan“, nr silnika 375597, nr podwozia 23301372, rok prod. 1974, stopień zużycia 75 proc. Cena wywoławcza 45.000 zł.
3. Samochód towarowo-osobowy „Tarpan“, nr silnika T01-4662, nr podwozia 23301311, rok prod. 1974, stopień zużycia 75 proc. Cena wywoławcza 45.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lipca br. o godz. 10 w ŁZR Łódź, ul. Wróblewskiego 16/18.

Samochody zgłoszone do przetargu można oglądać w ŁZR w okresie 6 dni poprzedzających przetarg w godz. 10—12.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej danego pojazdu w kasie ŁZR, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Drugi przetarg na samochody nie sprzedane w pierwszym przetargu odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Braków w osprzęcie i wyposażeniu przy zgłoszonych do przetargu samochodach zakład nie uzupełnia. 1705-k

WCZASY MOTOROWE!

PRAWO JAZDY W 21 DNI!

WOJEWÓDZKI UNIwersYTET ROBOTNICZY ZSMP
w SIERADZU, ul. OGRODOWA 2, tel. 46-36

organizuje

od 10 do 30 września br.

WCZASY w WENECJI k. ŻNINA

(nad Jeziorem Weneckim)

z kursem samochodowym prawa jazdy kat. „B“.

Uczestnicy wczasów po 20 dniach kursu zdają egzamin na samochodowe prawo jazdy kat. „B“.

Ośrodek wczasowy dysponuje bogatym sprzętem wypoczynkowym, rekreacyjnym i sportowym. Cena wczasów (wraz z kosztami kursu) 7960 zł. Zabezpieczamy dojazd autokarem do Wenecji.

ZAPISY DO DNIA 31 LIPCA BR. 1925-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniu 9 lipca br. ulica: Staffa bl. 407, 408, 410, 412, 413.
2. W dniach od 9 do 11 lipca br. ulice: Nałkowskiej nr nr 1, 2, 6, 7, 7a, 8, 8a, Gojawczyńskiej 17a, 19, Kadłubka 10/14, Dąbrowskiego 103, 105.
3. W dniu 12 i 13 lipca br. ulice: Starogardzka, Reymonta, Niedziałkowskiego, Uroczyso, Przystań, Dubois od nr 1 do 40 i przyległe.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniu 10 lipca br. Sołectwo Sobień — Sobień.
 2. W dniu 11 lipca br. Sołectwo Nowy Adamów — Nowy Adamów.
 3. W dniu 12 lipca br. Sołectwo Stary Adamów — Stary Adamów.
 4. W dniu 13 lipca br. Sołectwo Wierzbno — Łobudz.
 5. W dniu 16 lipca br. Sołectwo Wierzbno — Wierzbno.
 6. W dniu 17 lipca br. Sołectwo Dąbrowa — Dąbrowa.
 7. W dniu 18 i 19 lipca br. Sołectwo Rąbień — Rąbień.
 8. W dniach od 20 do 23 lipca br. Sołectwo Rąbień — Antoniew.
- Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje

Tak toczy się świat...

Dziś Radio i TV



Kryzys paliwowy w USA zmusił również i inne najbardziej zmotywowane kraje do zrewidowania swojej polityki energetycznej.

Największe cygaro świata

W duńskim mieście Fredericia wykonano największe cygaro świata. Ma ono długość 2,78 m, waży 27 kg i kosztuje prawie 18 tys. dolarów. Można tu zadać pytanie — Po co?

Pies razem z panem

W amerykańskim mieście Maryland można wykupić miejsce na grobowiec, a obok dodatkowy kałużeczek ziemi na grób dla psa. Cmentarz cieszy się wielkim wzięciem. Okazuje się, że wielu z panów chce mieć przy sobie swojego psa również po śmierci.

Rekord „Volvo”

Znana szwedzka firma samochodowa — „Volvo” może poszczycić się światowym rekordem predkości w klasie samochodów z silnikiem wysokoprężnym. Rekord ten

osiągnięty na jednym z wyschniętych słonych jezior w USA, wynosi 209,18 km/godz. i jest o 4,1 km/godz. lepszy od poprzedniego wyniku z 1972 r. Pojazd, który uzyskał taki rezultat, to specjalnie zbudowane „Volvo 343”, oznaczone symbolem XDI. Samochód napędzany jest pięciocylindrowym silnikiem o pojemności 1,9 litra z turbodoładowaniem. Przedstawiciele firmy oświadczają, iż wyniki przeprowadzonych przy okazji badań aerodynamicznych zostaną wykorzystane w produkcji seryjnych typów samochodów.

Na Dzikim Zachodzie

Brak benzyny w Kalifornii powoduje tam różną komizną i tragiczną sytuację. Przy jednej ze stacji benzynowych czekało w kolejce 80 samochodów. Nagle podjechał samochód, wyskoczył z niego młody mężczyzna z karabinem w ręku i terroryzując czekających kierowców oraz bledego ze strachu pracownika stacji, zaczął napełnić bak paliwem, a następnie popędził odjechać.

Skąd się wzięli ostrogi?

Archeolodzy radzieccy odtworzyli historie ostróg które — jak wykazały badania — są wynalazkiem dużo młodszym niż dotychczas sądzono. Ostrogi pojawiły się w Europie ok. 2500 lat temu — najpierw u Celtów, a później u Rzymian. Znane okazy z terenów Słowiańszczyzny Wschodniej pochodzą z VI—IX wieku. Uczeń przypuszczał, że Słowianie stykający się z plemionami stepowych koczowniców nauczyli się jeździć wschodnim sposobem — ściskając konia nogami i dlatego ostrogi nie były im potrzebne. Dopiero we wczesnym średniowieczu przyszła z Zachodu moda na ostrogi.

USA. Demonstracja zorganizowana przez rasistów z Ku-Klux-Klanu w środkowym Little Rock w stanie Texas. Na południu Stanów notuje się wzrost aktywności tej rasistowskiej organizacji.

CAF — Unifax

Gigantyczne rezerwy

Jak wykazali eksperci motoryzacji w RFN, w oszczędzaniu paliwa tkwią jeszcze wręcz gigantyczne rezerwy. M. in. obliczyli, że gdyby w RFN lepiej wyregulować światła i uczynić bardziej płynnym ruch pojazdów w wielkich miastach, można by rocznie zaoszczędzić 500 mln litrów benzyny. Ograniczenie szybkości do 100 km na autostradach i do 80 km na innych drogach pozwoliłoby na zmniejszenie importu ropy o 3,5 mln ton.

Twórcy programu oszczędzania paliw płynnych w RFN proponują wprowadzenie motorów o nowej konstrukcji, pozwalających na

zmniejszenie zużycia paliwa od 10 do 12 procent, zakaz jazdy samochodami prywatnymi raz w tygodniu, organizowanie wspólnych dojazdów do pracy.

Magnetyzm ziemski i serce

Naukowcy Indii prowadzą od dłuższego czasu, wspólnie z geologami Szkocji, badania na temat wpływu magnetyzmu ziemskiego na choroby serca. Ostatnio m. in. udowodnili, że podczas faz podniesionej magnetyzności najwyraźniej wzrastają choroby, m. in. angina pectoris.

„Przyjaciółka”

47-letnia Maria Aponte de Murano z Buenos Aires otruła 7 kolejnych swych przyjaciół. Za każdym razem jako powód śmierci stwierdzano atak lub chorobę serca.

Policja zajęła się tą sprawą dokładnie dopiero wtedy, gdy wyszło na jaw, że pani de Murano każdemu ze zmarłych była winna sporo pieniędzy.

Kajakiem na olimpiadę

Dwóch mieszkańców stolicy amerykańskiego przemysłu samochodowego, Detroit 39-letni Tony Lenzi i 29-letni Don Roberts, postanowili udać się na olimpiadę do Moskwy kajakiem kanadyjską. Zamierzają oni przebyć 22 tys. km plastikową lodzią długości 6 m i przybyć do stolicy ZSRR w dniu otwarcia igrzysk.

Zagłada nosorogów

Przekonanie, że proszek zrobiony z rogów nosorożca znakomicie wzmacnia potencję mężczyzn sprawiło, że już niemal całkowicie wyginęły trzy azjatyckie gatunki nosorożców, a ich krewni w Afryce zostali mocno przetrzebieni. Zoologzy starają się za wszelką cenę uratować te zwierzęta, żyją

ce na naszej ziemi już 25 mln lat, od całkowitej zagłady, gromadząc je w rezerwach, jak również w ogrodach zoologicznych. Niestety nosorożce bardzo słabo rozmnażają się w niewoli. W ostatnich 40 latach w ogrodach zoologicznych całego świata urodziło się nie więcej niż 100 nosorogów.



USA. Demonstracja zorganizowana przez rasistów z Ku-Klux-Klanu w środkowym Little Rock w stanie Texas. Na południu Stanów notuje się wzrost aktywności tej rasistowskiej organizacji.

CAF — Unifax



Tłum.: Jadwiga Zietowska (c) Librairie Plon, 1974.

— Jak tylko wejda podażycie za nimi... Wmieszacie się w tłum w ostatnim momencie — polecił Jobert.

Bianterj skinał głowę. Rysy jego twarzy zaostrzyły się. Rodnia siedzący na tylnym siedzeniu, zawsze gotów do walki, miał na sobie pod łosiową kurtką kuloodporną kamizelkę, a jego długie i nerwowe dłonie ścisnęły pistolet MAT 48. Broń miała precyzyjną, ale groźną w strzelaniu na niewielki dystans.

Jobert pochylony tak mocno, że jego głowa znalazła się w otwartym okienku wozu, wydał ostatnie rozkazy: — Niech każdy z was unika rozróby w salonie!

Gracieux Latrri z idącymi za nim kumplami podszedł do pierwszej kontroli. Nonszalanckim gestem podał swoje zaproszenie policjantowi monakijskiemu odpowiedzialnemu za wpuszczenie gości. Kontroler po rzuceniu okiem na zaproszenie, dał znak na przejście. Bez żadnych trudności przeszli przez kontrolę Jean-Marie Sequert i Francois Eachez.

Bruno Sincev stojący na nabrzeżu, odetchnął z ulgą. Zresztą nie na długo. Trzej gangsterzy bardzo dobrze prezentujący się w smokingach doszli do traju, pokrytego wspaniałym czerwonym dywanem. Nie zdając sobie z tego sprawy, otarli się o trzech nieciekłych policjantów. Gliny pozwoliły im przejść wyżej, udając że nie zwracają na nich uwagi. Gracieux Latrri zwinnym krokiem wspiął się po stopniach traju. Najwyraźniej zaskoczony przedstawił swoje zaproszenie następnemu kontrolerowi który wziął je do ręki, sprawdził i przepuścił. Podobnie jak za pierwszym razem bez żadnych trudności przeszli za nim jego kumple.

Uśmiech triumfu rozjaśnił twarz Sępa. Te przeprawę miał z głowy. Trzej bandyci weszli do wnętrza. Te przeprawę miał z głowy. Trzej bandyci weszli do wnętrza.

Sincev z Marlena, wsparta na jego ramieniu, podążył ku pierwszej kontroli.

Dekoracja wielkiego salonu przeszła swoim przebiegiem wszelkie oczekiwania. Oświetlenia, ukryte w pośród masy zieleni i bukietów kwiatów dyskretnie uzupełniały setki różnokolorowych żarówek, zamalowanych w girlandach, oświetlających krag tańczący. Sprawdzona z Londynu orkiestra, umieszczona na estradzie składała się z dwudziestu muzykantów, ubranych jednakowo w krzyczące żywą czerwienią smokingi. W prawo na całej swej długości, salon został zamieniony w bufet. Najdroższe trunki, szampan, whisky, wódka Smirnoff soki owocowe oczekiwały na spragnione gardła. Srebrne wazy wypełnione po brzegi kawior. Setki kanapek, jedne bardziej apetyczne od drugich, piętrzyły się w stosy. Można było tym wyżywić i napoić przez tydzień całe osiedle.

Przeżył ten zaskoczył Sinceva. Przyjęcie swoim luksusem przewyższało wszystkie, w jakich dotychczas uczestniczył. Spokojny, opanowany, wydawał się być swobodny i pewny siebie.

Marlena, bardziej nerwowa, nie umiała ukryć niepokoju. Wszędzie, gdziekolwiek skierowała swój wzrok, napotykała na nieznajome twarze. W miejscu przeznaczonym na tańce, obok bufetu, rozmawiali między sobą wspaniale ubrane i obwieszane biżuterią damy.

Siedzący w głębokim fotelu Mardio Karamapolos pogrążony był w rozmowie z otaczającymi go biznesmenami. Był gruby i nadyty. Smoking, który go opinał, zdawał się trząskać w szwach. Połowę twarzy w kształcie gruszek zakrywały okulary o grubych szkiełach krótkowidza. Na małym palcu rozświecał blask ogromny brylant czystej wody. Na lewym nadgarstku błyszczał złoty łańcuch o szerokich ogniwach, zaś prawa ręka ozdabiał wielki zegarek platynowy z cyframi z brylantów, arcydzieło złego gustu. Miliardy i powodzenie armatora greckiego bynajmniej nie zatarły wulgarności, która emanowała z całej jego postaci. Trudno było zapomnieć o tym, że zanim stał się właścicielem najpotężniejszej w świecie floty tankowców, rozpoczął karierę jako całkiem nędzny handlarzyna, buszujący po basenie Morza Śródziemnego.

Bruno Sincev zadawał sobie pytanie, jaka będzie jego reakcja w momencie napadu. To nie wzbudzało w nim niepokoju. Wszyscy znali tchórzostwo armatora, bojącego się każdego niebezpieczeństwa. Rozpisywała się o tym cała brukowa prasa.

Sincev z Marlena uwieszona na ramieniu przeszedł salon i skierował się do drzwi, prowadzących na rozświetlony podwodnymi reflektorami basen. W tym zaskakująco goście byli mniej liczni. Ubrani na biało kelner podszedł do pary. Sępa wyciągnął rękę i wziął dwie szklanki whisky, podając jedną Marlenie.

CZWARTEK, 1 LIPCA

PROGRAM I
6.00 Sygnały dnia, 9.00 Wład, 9.05 Lato z radiem, 11.40 Tu radio kierowców, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Muzyka polskich melodii, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikat energetyczny, 13.01 Muzyczny seans filmowy, 13.20 Grupa wokalna „Pleasure”, 13.40 Kącik melomana, 14.00 Studio „Gama”, 14.20 Studio Telaks, 14.35 Studio „Gama”, 15.00 Władomocni, 15.05 Korespondencja z zagranicą, 15.10 Studio „Gama”, 15.55 Człowiek i środowisko, 16.00 Tu Jedynka, 17.30 Radiokurier, 18.00 Tu Jedynka, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.33 Koncert życzeń, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.15 Panorama polskiej piosenki, 19.40 Słiewa „Słask”, 20.00 Wład, i informacja dla kierowców, 20.05 Reportaż na zamknięciu, 20.25 „Gnasz-li ten głos?”, 21.00 Wład, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Przebieg z interstuda, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.20 Tu radio kierowców, 22.23 Rydgoszcz na polskiej antenie, 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II
7.30 Wład, 7.35 Koncert poranny, 8.30 Koncert poranny — cz. II, 8.30 Wład, 8.35 Dialog i zbliżenia, 9.30 Problemy kultury fizycznej, 9.40 Tu Radio Moskwa, 10.00 Z teatralnego afera, 10.15 Wiersze Doroty Chrościelewskiej, 10.30 Sekstet R. Charlesa, 10.40 Nie ma marginesu, 11.00 Wakacje melomana, 11.30 Wład, 11.35 Radiowa Poradnia Rodzina, 11.40 Muzyka spod strzechy, 12.05 Wakacje melomana, 12.55 300 sekund dla fortepianu, 13.00 Ludzie ze społecznego mandatu, 13.10 Wybrane „twory liryczne” E. Grilega, 13.30 Wład, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.51 Wrocławskie Sielanki Radiowe, 14.10 Więcej, lepiej, nowoczesniej, 14.25 Muzyka Mozarta, 15.20 Radioferie, 16.00 Piosenki Andrzeja Kurylewicz, 16.10 Klasyki muzyki XX wieku, 16.40 „Śmierć Honorii” — fragm. pow. S. M. Otero, 17.00 Impresje jazzowe, 17.20 „Raj utracony” — fragm. pow. M. Ruskina, 17.40 „Sięgaj Basso” — rep. lit. W. Janickiego, 18.00 Pieśni C. Debussy’ego, 18.25 Plebscyty Studia „Gama”, 18.30 Aktualności dnia (Z), 18.55 „Po sezonie w filharmonii” — inform. M. Hofmanna (Z), 19.10 „Hiszpańskie popołudnie” — program muzyczny (Z), 19.00 „Reportażi klasa” — magazyn motoryzacyjny w opr. B. Szurgota (Z), 19.15 Słiewa Krzysztof Cwynar (Z), 19.25 Postawy w ry. 18.45 Sekrety listów L. i J. Kotarbińskich, 19.00 Słynni ludzie w anegdotce — Lion Feuchtwanger, 19.15 Lekcja języka niemieckiego, 19.30 J. Haydn: Missa sancti Bernardi de Offida B-dur „Hellmesse”, 20.15 Wanda Landowska — klavierska stulecia, 21.00 Muzyka studentów z koncertu, 21.17 Nowe nagrania radiowe, 22.15 Ziemia, człowiek, wszechświat, 22.23 Kosmos bliski i daleki — Ocena eksperymen-tów, 22.50 A. Ponchielli — opera „Gloconda”, 23.55 Wład.

TELEWIZJA
PROGRAM I
9.00 Teleferie oraz „Cztery pan-cerni i pies” odc. pt. „Zamiana” — film TP, 15.30 „Zapach ziemi” — program poetycki (kol.), (w programie wiersze poetów ludowych), 16.00 Obiektyw, 16.20 Dziennik (kol.), 16.30 Konkurs wiedzy o morzu, 17.10 „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.), 17.35 „Dzień dobry w kregu rodziny” (kol.), 17.55 „Przed burzą” cz. pt. „Angielskie gwarnacje” (widowisko teatralne R. Freika i W. Kowalskiego), 18.30 Radzimy rolnikom (kol.), 19.00 Dobranoc (kol.), 19.10 Słodemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.), 20.15 „Bananek” odc. pt. „Krzyż, który zniknął bez śladu” — film TV USA (kol.), 21.30 Pegaz, 22.15 Dziennik (kol.), 23.30 „W minutę po premie-ze” — „Sąsiad wskazał ten adres” (kol.).

PROGRAM II
15.45 „Dom i my”, 16.00 Język francuski — kurs podst. lekcja 4 (kol.), 16.30 Język niemiecki — kurs podst. lekcja 4 (kol.), 16.50 Język rosyjski kurs podst. lekcja 4 (kol.), 17.25 „Przewodnik muzyczny” — letnie festiwale muzyczne (kol.), 17.50 „Gospodarze” — program publicy-styczny, 18.20 Studio Sport (kol.), 18.10 Rozmowy o literaturze (Z), 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.), 20.15 Słiewa Jack Jones (kol.) — recital piosenkarzki amerykańskiego gwiazdora estrady — wystąpiła także: Dana, David Clayton Thomas i in. 20.55 „Zanim przysiąga siewa” — australijski film dok. (kol.), 21.25 24 godziny (kol.), 21.35 Teatr TV: Tadeusz Hojtu — „Epizod” (reż. — W. Helak wyst. Anna Polony, Jerzy Binczycki i in.).

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 17 lipca 1979 roku o godz. 13 w audytorium W-33, im. prof. T. Zylinskiego, Gmach Włókienniczy, III p., skrzydło B, ul. Zeromskiego 116, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Jany Miśkiewicz na temat: „Zmiany podłoża wycieków mechanicznych modyfikacji w funkcji skrotu”. Promotor: prof. zw. dr Witold Zurek — Politechnika Łódzka.

Z pracy doktorskiej i opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej, 1977/k

W dniu 3 lipca 1979 roku zmarł, przeżywszy lat 74
S. i P.
EUGENIUSZ STĘPIEŃ
Uroczystość żałobna odbędzie się dnia 6 lipca br. o godz. 16.30 w kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają z sąsem:
ŻONA, RODZINA I PRZYJACIELE

Dnia 2 lipca 1979 r. zmarła
MARIA LASZCZEWSKA
emerytowana nauczycielka
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 6 lipca 1979 r. o godz. 15.30, z domu pogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym w pabianicach, o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA

Dnia 2 lipca 1979 roku po długich cierpieniach zmarła, nasza kochana Ciepła i Siostra
S. i P.
LUCYNA DOMARADZKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lipca br. o godz. 14 w kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:
SIÓSTRZENICA Z MĘŻEM I BRAT

W dniu 3 lipca 1979 roku zmarł, przeżywszy lat 93
S. i P.
GUSTAW WOLEJKO
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca br. o godz. 14 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKOWIE I PRAWNUKOWIE

DP DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-102, Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 69. Telefon: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami, Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 241-73, Sekretarz odpowiedzialny 204-75, Działy: miejski 241-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, redakcja nie zamówionych 228-32, kulturalny 821-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50, (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 859-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznej 312 zł, półrocznej 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumerata przysyłana przez pocztę, w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłączenie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu”, Łódź, Piotrkowska 98.